Nr 263. Dnia 24 listopada. Środa. Dnia 12 (24) listopada 1880 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego", wynosi w Warszawie: rocznie rs. (, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 6.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Jana od Krzyża W.
Jutro: ś. Katarzyny P. M.
Piątek: śś. Konrada, Piotra i Aleksandra.
Sobota: śś. Barlaama Pust. i Walerjana.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 37 | Długość dnia godzin 8 minut 19
Zachód „ o „ 3 „ 56 | Ubyło „ „ 8 „ 23

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: śś. Mansweta B. i Rufa M.
Poniedziałek: ś. Saturnina Męczennika.
Wtorek: ś. Andrzeja Apostoła.
Środa: ś. Eligjusza Biskupa.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-tej rano, rozpocznie się w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście (Panien Sakramentek), uroczyste nabożeństwo ku czci Przenajświętszego Sakramentu, solenną Wotywą z wystawieniem; po południu zaś o godzinie 3-ciej nastąpią takież Nieszpory, po których skończeniu udzielonem będzie obecnym błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem.

W kościele zaś archikatedralnym św. Jana odbędzie się również ku czci Przenajświętszego Sakramentu uroczysta Wotywa o godzinie 9-tej zrana z wystawieniem i procesją.

— W dniu jutrzejszym przypada doroczna pamiątka św. Katarzyny, Panny i Męczenniczki, którą kościół świętej Trójcy na Solcu obchodzi uroczystą Wotywą.

Jutrzejszą też pamiątkę, św. Katarzyny, obchodzić będzie uroczystem całodziennem nabożeństwem; z odpustem zupełnym, kościół parafialny we wsi Służewie, pod Wilanowem;—z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, z kazaniami i procesjami tak zrana jak i po południu.

— Dnia 14 (26) listopada r. b., w dzień uroczystości urodzin Jej Cesarskiej Wysokości Cesarzówny Wielkiej Księżny Marji Teodorówny, obywatele miasta Warszawy, z nastąpieniem zmroku, mogą illuminować swoje domy.

Policja i publiczność.

Któż nie wie, jak ważnym jest organem policja, gdy idzie o porządek, szczególnie w miastach większych, i bezpieczeństwo publiczne?

W miarę jak Warszawa rozwija się i wzrasta ludność, tem ważniejszem się staje zachowanie dwóch wspomnionych warunków niezbędnych dla dobra ogółu mieszkańców, pragnących żyć i pracować w spokoju.

Bezstronność też nakazuje przyznać, że obecnie spotykamy w pismach więcej niż kiedykolwiek rozporządzeń policyjnych, mających na celu zapewnienie porządku, bezpieczeństwa i spokoju obywatelom Warszawy; a świeżo powzięty zamiar p. oberpolicmajstra wydania zbioru wszystkich przepisów w tym rodzaju jest faktem również godnym zaznaczenia.

Z drugiej jednakże strony słyszeć można między publicznością pytanie, czem się to dzieje, że wiele z rozporządzeń wymienionych albo nie jest ściśle wykonywanych, albo też rozmija się z celem właściwym?

W odpowiedzi zdania bywają podzielone.

Jedni utrzymują, że wina ciąży tu głównie na niższych organach służby policyjnej, nie pojmujących często jak należy ogłaszanych i po parękroć powtarzanych „rozkazów"; inni zaś twierdzą, że wina w znacznym stopniu spada również i na publiczność, zachowującą się w ogólności tam, gdzie idzie o własne jej dobro, wygodę, a nawet bezpieczeństwo, ze szczególną obojętnością.

Zdaje nam się, iż warto rozważyć, o ile zdania te są lub nie są słusznemi.

Że niższe organa służby już to przez złą wolę, już też przez złe zrozumienie rzeczy, już wreszcie przez nieudolność i nie dość gorliwe pojmowanie *właściwych* obowiązków, paraliżują częstokroć z dobrym i dla ogółu mieszkańców pożytecznym celem wydawane rozporządzenia władzy swej wyższej, temu zaprzeczyć niepodobna.

W samych rozkazach p. oberpolicmajstra można się często spotkać z potwierdzeniem tego.

Nieraz rozkaz podobny kładzie główny nacisk na to, że takie lub inne rozporządzenie zostało przez niższą służbę policyjną fałszywie pojętem lub źle zastosowanem, że przeto „komisarze cyrkułowi są obowiązani służbę podwładną sobie szczegółowo objaśniać, informować, wskazywać jej główną istotę tego, czego chce rozporządzenie i t. p."

Nieraz również można np. spotkać *ponowienie* rozporządzenia, „aby niższa służba policyjna zachowywała się względem publiczności w sposób zalecany jej już niejednokrotnie, to jest grzeczny i uprzejmy, aby nie zaniedbywała na każdym kroku śpieszyć jej z pomocą, oraz informacjami, jakich żądać będzie etc."

Z samych więc „rozkazów dziennych" p. oberpolicmajstra widoczną jest rzeczą, że niższe organa służby policyjnej mogłyby w wielu razach wykonywać swe obowiązki z nierównie większą ścisłością, akuratnością, sumiennością i z lepszem ich pojmowaniem.

Oddajmy wszakże co się komu należy.

Policja, przy dobrych nawet chęciach, w bardzo wielu wypadkach nie potrafi spełniać tego, co dla dobra, wygody lub bezpieczeństwa mieszkańców jest nieodzownem, jeżeli publiczność sama *we własnym interesie* nie zechce poniekąd przychodzić jej z pomocą i sama dbać o zachowanie przepisów na jej korzyść wydanych.

Kwestje tego rodzaju najlepiej dają się objaśnia na przykładach; weźmy więc pierwszy lepszy,—weźmy chociażby tak nazwaną „kawalerską jazdę" po ulicach Warszawy.

Niema ani jednego dnia, w którymby nie było kilku wypadków przejechania...

Dziesiątki, setki osób padają ofiarą nieokiełznanej samowoli panów dorożkarzy, każdy dzień pomnaża liczbę kalek, obok licznych wypadków śmierci—a czyż mimo to publiczność przyczynia się czemkolwiek do ukrócenia szalonych i sprowadzających tyle nieszczęść wybryków?

Zdarzyło nam się kiedyś czytać porównawczą statystykę wypadków przejechania na ulicach miast większych i ze zdziwieniem przekonaliśmy się, że w żadnem z najbardziej ruchliwych i najbardziej ludnych miast europejskich liczba wypadków wspomnionych nie jest ani do połowy tak wielka, jak w Warszawie.

Ale bo też nigdzie publiczność nie zachowuje się pod tym względem tak, jak publiczność warszawska.

Jak się tu dziwić siedzącemu na koźle człowiekowi ciemnemu i nieokrzesanemu, że ten w szalonym pędzie tratuje, kaleczy lub zabija przechodniów, skoro rozparty w dorożce młodzieniec, mający przecież pretensję do większej aniżeli dorożkarska inteligencji, pozwala na to, owszem, skłania nawet.

Ileż razy się zdarza, że w chwili przejechania siedzący w dorożce pasażerowie, zamiast przyjść z pomocą policji uganiającej się za przestępcą, z bezmyślnym i nieludzkim śmiechem zachęcają woźnicę do... ucieczki?

Fakta to, którym w pierwszej chwili trudno może uwierzyć, a które przecież zdarzają się codziennie.

Pytamy więc, co w takich razach i przy takiej taktyce samej publiczności poradzić może ów, mający przestrzegać porządku, organ policyjny?

Wzięliśmy przykład jeden, a podobnych możnaby wyliczyć dziesiątki.

Niedawno np. wydanem zostało rozporządzenie, na mocy którego przekupniom niewolno jest na targach warszawskich nabywać produktów przed godziną 11-tą zrana; a czyż publiczność dba, aby rozporządzenie to, dotyczące wprost jej własnego interesu, było z całą ścisłością wykonywane? czy publiczność przybywająca na targi wskazuje np. policji owych przekupniów i czy żąda ich usunięcia?

Rozporządzenie również policyjne zaleca np. panom rzeźnikom grzeczniejsze obchodzenie się z nabywcami mięsa, a ileż razy zauważyć można, że gdy

Z po za Wołgi.

OPOWIADANIE ORYGINALNIE NAPISANE

przez

SEMA.

(Dokończenie. — Zobaczyć nr 262.)

Tylko w chacie Paraszy panował spokój, bo tam nie zajrzał gość straszny, tam się go nawet nie obawiano, wierząc głęboko, że zaraza progów domu Fedora przestąpić się nie ośmieli. Ale szczęścia tam także nie było. Stara Katarzyna, obojętna na wszystko, prawie ciągle nieprzytomna, żyła ostatkami sił i dogasała zwolna, jak lampa, w której się olej już wypalił. Mała tęskniła za Maruszą, pytała o nią ciągle, wydzierała się do niej, i choć niby zdrowa na pozór, podobna była do kwiatka, w którego kielichu leże się robak i życie podcina...

Między matką bezprzytomną a stękającem dzieckiem krzątająca się Parasza niepokoiła się bardzo o Iwana, od którego żadnych nie było jeszcze wiadomości i niecierpliwiła się widząc, z jakim wstrętem i obawą wszyscy znajomi, krewni i przyjaciele chatę jej omijali. Czyż ona winna była temu, że Bóg wysłuchał przekleństwa, rzuconego przed laty przez Katarzynę na głowę Osipa i jego rodzinę? Czyż nie dosyć już kary, że ona niewinna niczemu straciła przez ten dopust Boży jedyną podporę swej starości, i opiekuna maleńkiej swej sierotki, syna jedynaka? Gdyby wiedziała przynajmniej, że on żyje, zdrów jest i spokojny!

Co dnia też modliła się gorąco sama o życie i spokój jedynaka i mną nakłaniała do modlitwy za kochanego braciszka. Dziewczynka modliła się chętnie, ale zawsze do modlitw za Iwana dołączała i modlitwę za Maruszę, co zawsze zaniepokojoną Paraszę zabobonnym napełniało strachem.

— Nie módl się duszeńko o zdrowie dla Maruszy—mówiła małej—ona już takiej prośby nie potrzebuje.

— A dlaczego?—pytała dziewczynka.

— Bo Maruszę zabrała czarna niewiasta i zaprowadziła do Boga, gdzie już na zawsze zdrowa jest i szczęśliwa. Módl się raczej, by ją Bóg do swojej chwały przyjąć raczył.

Mała zapamiętała to upomnienie, ale takim przejęła się strachem przed oną czarną niewiastą, co ludzi do Boga zabiera, że na same jej wspomnienie drżenie wstrząsało jej wątłem ciałkiem.

Dziecko usnęło na pozór spokojnie. Ale nad ranem trwożliwa matka niezwykłe dostrzegła objawy. W śnie drżenie nagłe opanowywało drobne członki, nóżki były zziębnięte, rączki i ząbki gwałtownie zaciśnięte... A gdy w gwałtowniejszym napadzie dziecko zawróciło oczkami, matka sądząc że już kona, jak szalona wybiegła z chaty, wołając ratunku.

Na drodze pusto było, psy tylko wyły przed wrotami podwórzowemi i uciekały przed biegnącą kobietą. Drzwi chat wszystkich były szczelnie zaparte, na rozpaczliwe pukanie wzywającej ratunku Paraszy nikt nie odpowiedział. Tak dobiegła do chaty jednej, gdzie się w okienku świeciło i gdy przez drzwi niezaparte wpadła do izby, ujrzała klęczącą w modlitwie Dobrą.

— Dobra ratuj—wołała, padając jej do nóg i o swoim przed nią strachu zupełnie zapominając—dziecko mi kona.

Dobra, odsuwając ją zwolna, poszukała jakichś leków i w tej chwili zabrała się do wyjścia.

— Chodźmy—rzekła spokojnie.

Parasza nie dała sobie tego dwa razy powtarzać, i tak gwałtownie biegła napowrót do domu, że Dobra zdążyć za nią nie mogła.

Gdy przybiegły do chaty, ujrzała siedzącą nad dzieckiem Katarzynę, ale pierwsze blaski dnia, padając na twarz staruszki, oświeciły czoło, na którem śmierć położyła już swój palec.

— Połóżcie się matko, wyście pewnie zmęczeni—mówiła, pomagając jej się podnieść z siedzenia Dobra.

— Jestem gotowa — odrzekła staruszka i dała się zaprowadzić spokojnie na posłanie...

Parasza przypadła z jękiem do dziecka i chwytając je, wołała w rozpaczy:

— O Boże mój, Boże! nie daj mi przeżyć dzieciny mojej, aniołka mego!

Dobra nachyliła się nad dzieckiem, a oko jej, przyzwyczajone do łatwego rozpoznawania choroby i jej objawów, spostrzegło zaraz, że już dla dziecka nie było ratunku. Chciała więc usunąć choć na chwilę biedną matkę, by ją bolesnem konaniem dziecka nie dręczyć.

— I wy idźcie odpocząć—mówiła do niej—ja was przy chorem dziecku zastąpię.

Ale Parasza ani słuchać nie chciała.

— Matko, ratuj dziecko—błagała—a ja je już sama dojrzę. Ale ratujże je, daj mu leków jakich, wszakże wy znacie leki na wszystkie choroby i śmierć sama przez was zaklęta, odchodzi.

Kurcze wstrząsające dzieckiem nie ustawały.

— O Boże mój, Boże — jęczała matka — dziecko

pan rzeźnik łży przerażoną kobietę, publiczność nawet inteligentniejsza, zamiast zawezwać policji, śmieje się z dowcipów i epitetów rzeźniczych.

Pocóż zresztą mamy cytować te, lub inne przykłady, skoro każdy z czytelników odszuka je łatwo w pamięci, lub przy lada sposobności ujrzy je na własne oczy.

Zdaje się wszakże, iż czasby już było, aby stosunek policji, jako organu porządku publicznego, do publiczności, dla dobra której porządek ów ma istnieć, inaczej nareszcie był pojmowanym.

Publiczność w rzeczach takich, jak np. bezpieczeństwo osób na ulicy, usuwanie nadużyć w handlu itp., nie powinnaby żądać, iżby ją koniecznie prowadzono na pasku; z drugiej zaś strony czas byłoby również zrozumieć, że dopóki publiczność w rzeczach dotyczących jej *własnej wygody* i własnego dobra, nie zechce wspierać policji i przychodzić jej, gdy idzie o poskromienie nadużyć, z czynną nawet pomocą, dopóty rezultatów rozporządzeń, o których wspomnieliśmy na wstępie, a które, jak to przyznać trzeba, tylko w interesie ogółu mieszkańców są wydawane i ponawiane, napróżno oczekiwać będziemy.

Ani np. panowie dorożkarze nie tratowaliby tak często ludzi, ani panowie rzeźnicy nie obchodziliby się brutalnie z naszemi żonami lub siostrami, ani pewna klasa handlujących nie dopuszczałaby się tak licznych nadużyć, ani wreszcie kradzieże, podrzucania dzieci i t. p., nie powtarzałyby się z taką systematycznością, gdyby wszystkie te żywioły, wywołujące ów nieporządek lub grożące bezpieczeństwu osób, czuły nad sobą kontrolę nietylko policji, *ale i publiczności*, na której szkodę działają.

J. J.

Zajęcia dla naszej wykształconej młodzieży.

II.

Niewątpliwie złą jest rzeczą, ze względu na stan finansowy kraju, nabywanie takich produktów za granicą, które możnaby mieć u siebie.

Na nic się jednak nie przyda odwoływanie się do obywatelskich uczuć ogółu, żeby go zachęcić do kupowania swojskich wyrobów dopóty, dopóki one nie są równie dobre i tanie jak zagraniczne; konsument zawsze kupuje to co dobre i tanie, a choćby nawet drogie, byle dobre.

W stanie naszym obecnym, niezmiernej dla kraju wagi jest potrzeba jaknajwiększego wytwarzania, naprzód dla zatrzymania pieniędzy masą od nas wypływających, a potem—i to powinno być celem ciągłych naszych zabiegów—dla ściągnięcia do siebie kapitałów ztąd, zkąd one do nas za wyroby przybyć mogą i powinny.

Nie jesteśmy w możności dłużej zastanawiać się nad tą kwestją; pewną tylko jest rzeczą, że w tej chwili, pomimo niejakich usiłowań, daleko jeszcze jesteśmy od osiągnięcia powyższych dwóch celów.

Jeżeli, kochany czytelniku, zdarzyło ci się mieć do czynienia z przemysłowcem lub rzemieślnikiem zagranicznym, a przy sposobności zbliska mu się przypatrzyłeś, toś musiał zauważyć, że jest to po większej części człowiek wykształcony, jeżeli nie po uniwersytecku (co się także przytrafia), to w każdym razie posiadający pewne, dostateczne przygotowanie ze szkół ogólnych lub specjalnych zakładów naukowych.

Nic dziwnego, że człowiek taki, lepiej do swego zawodu przygotowany, lepiej też pojmuje ogólne warunki produkcji i handlu, własne położenie, wartość pracy, znaczenie oszczędności i innych rzeczy, o których nieoświecony słabe zaledwie mieć może pojęcie.

Wykształcony rzemieślnik rozumie dobrze, że akuratność, sumienność i grzeczność nietylko są cnotami towarzyskiemi, lecz że zarazem są one w każdem przedsiębiorstwie częścią kapitału zakładowego, od którego procent i to sowity chybić nie może.

Taką właśnie podstawę mają rzemieślnicy i fabrykanci zagraniczni, trzeba im to przyznać.

Nie chcemy przez to twierdzić, żeby ona była jedyną przyczyną rozwoju przemysłu i rękodzieł w Niemczech, Francji lub gdzieindziej.

Potrzebne są do tego inne jeszcze rzeczy ogólniejsze: poparcie od kogo należy, dobra czeladź, pewne ekonomiczne warunki kraju, ale przymioty, o których wspomnieliśmy, są równie niezbędne.

Możemy twierdzenie to poprzeć dowodem zbliska wziętym.

Czy zauważyłeś czytelniku, że gdy nasz rzemieślnik, tu urodzony, a więc lepiej obeznany z miejscowemi wymaganiami, rzadko dorabia się majątku, to przybysz z zachodu, zwłaszcza niemiec, pomimo nieznajomości języka, miejscowych stosunków i innych drobnych szczegółów w handlu i przemyśle niezbędnych, w niedługim zwykle czasie gromadzi fortunkę?

Przyczyny tego nie możemy znaleźć gdzieindziej, tylko w sumienności, wytrwałości, oszczędności i paru innych cnotach, które cudzoziemiec ze sobą przyniósł.

Że z przykładu, który nam daje, który ciągle mamy przed oczyma, nie korzystamy, wina w tem nie jego; lecz nie chcemy robić nikomu wyrzutów, unikając rozlewu żółci, który do niczego nie prowadząc, zaostrza tylko stosunki.

Każdy obywatel kraju, widząc złe, nie powinien na nie narzekać, lecz starać się jednocześnie szukać rady skutecznej; tylko wspólnemi siłami można pokonywać przeciwności lub biedę ogół dotykającą.

Rzemiosła nasze w tej chwili można do pewnego stopnia porównać do Wisły. Wielka to rzeka, obfita w wodę, przerzynająca kraj na znacznej długości.. Gdyby ją uregulować należycie, zwęziłaby się wprawdzie, lecz pogłębiłaby swe koryto, a wtedy wielkie nawet statki pływaćby po niej mogły. Ztąd widoczne korzyści.

Tak i z rzemiosłami i przemysłem krajowym; gdyby je uregulować, rozwinąć, pogłębić—majątek narodu wzrósłby stokrotnie.

Dla osłabionego długą chorobą najważniejszem zadaniem jest nabranie sił; wszystkie inne cele schodzą wobec tego na plan drugi. Pieniądz, to siła ogromna, to dźwignia, o której wartości przekonany był nawet świat starożytny,—świadczy przypowieść Jugurty o ośle obładowanym złotem, który z łatwością przechodził przez wysokie mury twierdz obronnych. Starajmyż się mieć pieniądze, skoro w nich taka spoczywa potęga...

Ludzie wykształceni, wszedłszy pomiędzy część naszego społeczeństwa pracującą fizycznie, zbawiennie powinni oddziałać tak na pracowników, jak na wartość i obfitość wyrobów; praca mechaniczna sama dużo może, ale gdy nią pokieruje umysł rozwinięty i oświecony, wtedy dzieła jej są zdumiewające.

Czy jednak wykształcenie szkolne lub uniwersyteckie rzeczywiście znajdzie zastosowanie w rzemiosłach, niewymagających, zdaniem ogółu, gruntowniejszego przygotowania naukowego? Nam się zdaje, że przyda się ono i bardzo. Prawda, że niejedna nauka, nad którą trzeba się było naślęczyć niemało, nie da się zastosować wprost w życiu, ale wszystkie razem usposabiają umysł człowieka wykształconego do łatwego pojmowania przedmiotu, któremu się poświęca, rozszerzają jego pole widzenia, pozwalają mu łatwiej opanować materję lub siły przyrody.

Wszelkie roboty mechaniczne, wykształcony w lot pojmuje, a zrozumiawszy łatwiej w nich nabyć może wprawy.

Prostaczek zdobywa najczęściej pewne szczegóły przerobu lub wyrobu materjałów z wielkim mozołem, przez naśladownictwo, podpatrzenie, wyjątkowo szczęśliwym przypadkiem albo nareszcie własnym pomysłem.

Nie dziwmy się też, że każde rzemiosło ma dziś tyle jeszcze „sekretów“, których jeden drugiemu udziela chyba tylko w razach wyjątkowych.

Dla człowieka wykształconego „sekrety“ nie istnieją. Znajdzie je w specjalnych książkach lub się domyśli, dobada, dopyta. Wiemy to z doświadczenia.

Kto sam zakosztował u słodkiego źródła nauki, ten zamiłowanie do niej szerzyć będzie przedewszystkiem pomiędzy najbliższem swem otoczeniem.

Dajcie nam więcej wykształconych majstrów, a niezadługo terminatorzy—zatem z biegiem czasu czeladnicy—staną się oświeceńszymi i nie będą uciekać od książki i pióra, jak to dziś często czynią.

Powstanie wtedy więcej szkół rzemiosłowych, dla których bez trudności znajdą się specjalni nauczyciele, powrócą tanie, popularne odczyty, utworzą się bibljoteki i czytelnie; łatwiej też przyjść będą mogły do skutku wszelkie stowarzyszenia rzemieślnicze, mające na celu szerzenie oświaty lub dobrobyt klas pracujących, np. spożywcze lub emerytalne.

Takie rzeczy mogą przeprowadzić tylko ludzie rozporządzający odpowiednią ilością zasobów umysłowych; oni prowadzą; za nimi pociągną prędzej lub później mniej oświeceni.

Nie będziemy się silili dłużej dowodzić, że poświęcenie się rzemiosłom ludzi wykształconych i dla nich i dla ogółu przyniesie pożytek; ponieważ do takich właśnie lub do ich rodziców przemawiamy, dopowiedzą oni sobie to, czegośmy tu nie wymienili.

Zamiast tedy dalszych wywodów ogólnych, postaramy się przedstawić, jakim-to sposobem ma się dokonać przekształcenie młodzieńca, który dotąd tylko z książką miał do czynienia, na dobrego, dzielnego rzemieślnika, zarówno umiejącego władać dłutem lub młotkiem—jak piórem; pilnikiem lub heblem—jak ołówkiem.

Jeżeli pozwalamy sobie mówić o tym przedmiocie, to nie przez próżną ochotę pisania artykułów ogólniejszej treści, lecz jedynie dla tego, że sami byliśmy w podobnem położeniu i twardą przebyliśmy szkołę...

Wielka ważność przedmiotu kazała nam podnieść głos.

Może z praktyki naszej wypłynie korzyść dla innych!

Edmund Jankowski.

Kobiety-lekarki.

—dr— W roku 1872 zatwierdzoną została ustawa, na mocy której początkowo w medyko-chirurgicznej akademji, a następnie w mikołajewskim wojskowym szpitalu, otwarte zostały kursa lekarskie dla kobiet, chcących poświęcić się zawodowi lekarskiemu.

Instytucja ta jest unikatem w Europie — nie bez zajęcia więc, jak sądzimy, przejrzy czytelnik szczegóły, dotyczące jej bytu zamieszczone w ostatnich numerach *Wracza*, a streszczone też przez dra A. Kwaśniewskiego w krakowskim *Przeglądzie lekarskim.*

W r. 1872	zapisało się na kursa lekarskie kobiet	89.
„ „ 1873	„ „ „ „ „ „	89.
„ „ 1874	„ „ „ „ „ „	80.
„ „ 1875	„ „ „ „ „ „	93.
„ „ 1876	„ „ „ „ „ „	130.
„ „ 1877	„ „ „ „ „ „	122.
„ „ 1878	„ „ „ „ „ „	108.
„ „ 1879	„ „ „ „ „ „	79.

---

moje, duszeńka moja kona, bez ratunku, bez pomocy, bez zmiłowania! I zrozpaczona rzuciła się na dzieweczkę swoją, pieszczotami i krzykiem bolesnym do życia ją budząc.

Walka biednego dziecka ze śmiercią trwała dzień cały. Ile razy zdawało się, że już wyczerpana kona, tyle razy głos i łzy matki przytrzymywały na ziemi tę wyrywającą się do nieba niewinną duszyczkę. Daremnie Dobra chciała matkę od konającego dziecka oderwać, żadne prośby ni groźby, nie wpływały na nią, zdawała się ich nawet nie słyszeć, cała w boleści nad konającem dzieckiem zatopiona...

W ciągu dnia snem cichym zasnęła na wieki stara Katarzyna, czego Parasza nawet nie spostrzegła. Dobra zmęczona całodzienną przy niej i małej obsługą, chciała wieczorem na chwilę chatę opuścić, gdy ją przeraźliwy krzyk Paraszy na progu wstrzymał. Dziecko skonało nareszcie na rękach matki, która złamana bólem padła zemdlona, przyciskając do piersi najmilszego trupa swego...

Dobra ostała przy tych dwóch trupach i przy bezprzytomnej z bólu kobiecie...

Ze śmiercią dziecka Parasza straciła wolę i siły, i poddała się stanowczym rozkazom Dobrej, do spoczynku się układając. Ale sen dobroczynny nie skleił jej powiek. Mary straszne, gorączkowe obsiadały jej zmęczoną głowę, a nad ramkiem zupełna opanowała ją niemoc. Dora sądząc, że na chwilę usnęła, zmęczona bezprzestannem czuwaniem wpadła sama, w sen twardy, i słońce już wysoko było na niebie, gdy przebudził ją głos posłańca wołającego:

— Oto macie pisanie od syna waszego Iwana...

Wymówione imię syna ocuciło także Paraszę.

— Iwan... gdzie Iwan mój? — zawołała, zrywając się blada z posłania.

Widok tej twarzy, na której choroba już silne wyryła ślady, przeraził tak posłańca, że rzucając pismo, uciekł.

— Iwan... gdzie Iwan? — powtarzała Parasza.

— Syn wasz nie przyjechał — tłomaczyła jej Dora — ale przyszedł list od niego, czy chcecie, bym go wam przeczytała?

Chora skinęła głową, a Dora zaczęła czytać...

Iwan donosił, iż zamknął się w klasztorze i pokutuje i przez całe życie pokutować będzie. Za chatą mu tęskno a już do matki to ciągle myślą powraca... Pisał długo, w końcu pożegnał matkę i małą prosił uściskać najserdeczniej...

Parasza słuchała w głębokiem milczeniu z zamkniętemi oczami, z których palące, ciężkie łzy zwolna płynęły. Stęsknione i zbolałe jej serce chwytało chciwie każde słowo syna, ale pewność, że zdrów i że żyje, nie zdołała stłumić żalu za zmarłą dzieweczką... Cóż po niej na ziemi, gdy jedno dziecko na trumienkę czeka, a drugie w dalekim świecie, za klasztornemi murami zamknięte, skazało się samo na śmierć za życia.

— Teraz mogę już umierać — szepnęła z cicha— Boże bądź miłościw grzesznej duszy mojej!

To były jej ostatnie słowa. W ciężkich bólach, które ją długo trzymały, poruszyły się nieraz spalone usta biednej kobiety cichą skargą, czy modlitwą, ale prócz Boga nikt ich nie posłyszał. W końcu straciła zupełnie przytomność i wpadła w sen ciężki. Czy się z niego obudziła jeszcze? Nikt nie wie—nikt przy jej skonaniu nie był...

KONIEC.

Nagłe zmniejszenie się liczby wpisanych w r. 1879 należy tłómaczyć wprowadzeniem w wykonanie ustawy rozszerzającej znacznie zakres wymagań przygotowawczych od zgłaszających się do wpisu.

Najmłodsza uczennica liczyła lat 18 i takich było w ciągu 8 lat 4%, najstarsza przeszło lat 30, ilość ich w ciągu lat 8 wynosiła 3%; 21-rocznych było najwięcej, mianowicie 29%.

Największy kontyngens uczennic (30%) stanowiły córki urzędników; reszta rozkłada się w sposób następujący: córki i żony kupców (17%), wojskowych (13%), mieszczan (13%), duchownych (7%), szlachty (6%), lekarzy i studentów medycyny (5%) nauczycieli, aptekarzy i inżenierów (2%), córki żołnierzy (2%), wieśniaków (1%), rzemieślników (0·5), cudzoziemek (2·1%).

Ogólna liczba uczennic podług wyznań: prawosławnych 72%, izraelitek 21·1%, katoliczek 4·8%, luteranek 2·1%.

Najwięcej uczennic dała gubernja petersburska, po niej moskiewska, następnie chersońska, Krym, gubernja jekaterynosławska, Bessarabja — słowem kraj noworosyjski, z którego pochodzą wyżej oznaczone 21% izraelitek.

Z gubernji wileńskiej było uczennic 15, z mohylewskiej 14, z mińskiej 7, z grodzieńskiej, podolskiej po 6, z Królestwa Polskiego 5, z Wołynia 4.

Narodowość i religja uczennic z gubernij Królestwa, wileńskiej i podolskiej nie są podane.

Podług stosunków rodzinnych było uczennic: panien 89·4%, mężatek 9%, wdów 1·6%; w ciągu lat szkolnych wyszło za mąż 15·9%.

Stan majątkowy uczennic z małym wyjątkiem bardzo niski.

Streszczając wyżej podane szczegóły widzimy, iż główny zastęp uczennic stanowią panny liczące lat 20—21, prawosławne, należące do klas wykształceńszych, przemieszkujące w gubernjach: petersburskiej, moskiewskiej, w kraju noworosyjskim, oraz w gubernjach po brzegu Wołgi leżących.

Na 100 uczennic, które wpisały się w tym samym roku zaledwo połowa jednocześnie dochodzi do kursu trzeciego, na kursie czwartym liczba ich wynosi 43·7%, na piątym uszczupla się do 38·5% a tylko 7·3% otrzymuje dyplom lekarski.

Prócz niemożebności złożenia egzaminów, na tę wielką liczbę ubywających wpływała zmiana zapatrywania się na zawód lekarski, zmiana stosunków rodzinnych i t. d., śmiertelność wynosiła 3%, najwięcej zmarło z suchot i porodów.

Wdowy i wychodzące za mąż podczas nauk uczennice wychowane w szkołach średnich stanowią znaczny procent otrzymujących dyplom; panny, mężatki i wychowywane w domu rodzicielskim figurują w poważnej liczbie między temi, które nie są w stanie złożyć egzaminów końcowych.

Z tych, które do tej pory otrzymały dyplom lekarski, o ile autorowi wiadomo, 20 lekarek zajęło stanowiska lekarzy gminnych, 10 pełni obowiązki asystentek przy rozmaitych katedrach (zapewne w szkole żeńskiej) inne trudnią się praktyką prywatną.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Ministerjum finansów zamierza zarządzić nową szóstą emisję miedzianego bilonu na sumę 3,000,000 rubli.

= Ministerjum finansów zamierza uzupełnić przepisy co do kaucyj, jakie są obowiązane składać osoby zakładające kantory komisowe. Dotąd była określoną tylko cyfra kaucji: 15,000 rs. dla kantoru pierwszego rzędu i 7,500 drugiego rzędu, brakło zaś wskazówek co do monety, w jakiej może być składana kaucja. Ministerjum zamierza wyjaśnić, że kaucje takie, oprócz gotówki, mogą być przedstawiane w papierach procentowych państwowych, oraz akcjach i obligacjach, przez rząd gwarantowanych.

= Z operacyj handlowych Banku polskiego w roku przyszłym skarb spodziewa się czystego dochodu rs. 1,098,645.

= Z dniem 1 grudnia r. b. wprowadzone zostaną w wykonanie nowe taryfy południowo-zachodnio-rosyjsko-nadwiślańskiego związku dróg żelaznych, na przewóz towarów w komunikacji bezpośredniej pomiędzy stacjami dróg południowo-zachodnich, fastowskiej, kursko-kijowskiej, moskiewsko-kurskiej, kursko-charkowsko-azowskiej, charkowsko-mikołajewskiej i zagranicznemi stacjami Gdańsk, Neufahrwasser, Elbląg i Marienburg, w kierunku przez Kowel-Mławę; równocześnie z wprowadzeniem rzeczonych taryf zniesionemi zostaną taryfy wspomnionego związku.

= Ruch ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 7 do 13 listopada r. b.: Urodziło się: chłopców 94, dziewcząt 87, razem 181 (mniej o 81 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych: chłopców 11, dziewcząt 16, razem 27 (mniej o 17 niż w tygodniu poprzednim). Noworodków martwych było 6. Co do religji: katolickiej 103, prawosławnej 8, ewangielicko-augsburskiej 9, ewangielicko-reformowanej 1, wyznania mojżeszowego 60. Zmarło zaś: mężczyzn 111, kobiet 87, razem 198 (więcej o 31 niż w tygodniu poprzedzającym). Dzieci do lat pięciu zmarło 81 (mniej o 7 niż w tygodniu poprzednim). Z przyjezdnych zakończyło życie: mężczyzn 23, kobiet 18, razem 41. Najwięcej zmarło w cyrkule V/VI—29, najmniej w X—10. Głównemi chorobami powodującemi śmierć były: zapalenie oskrzeli i płuc—29, nieżyt kiszek—26, suchoty płuc—23, uwiąd schyłkowy—19, tyfus brzuszny—14, błonica i dławiec—9, rak—8, odra—5, zapalenie nerek—5, choroby połogowe—4. Śmierć wypadkowa wydarzyła się raz (u kobiety). Z przyczyn niewiadomych zmarło 12 osób (mężczyzn 8, kobiet 4). W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 77 (więcej o 4 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: w kościele katolickim 49, prawosławnym 4, ewangielicko-augsburskim 5, wyznania mojżeszowego 10.

= W ciągu tygodnia od 7 do 13 listopada r. b. dostawiono na targ prazki w ogóle 1,191 sztuk bydła (więcej o 79 niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: bydła stepowego: wołów 1,095, krów 35; bydła miejscowego: wołów 29, krów 32. Z bydła stepowego sprzedano rzeźnikom warszawskim: wołów 928; krów 22, na prowincję: wołów 167, krów 13. Z bydła miejscowego sprzedano: warszawskim rzeźnikom: łowołu; na prowincję: wołów 28, krów 5. Pozostał 1 niesprzedanych: z bydła miejscowego: krów 27. Krów dojnych było na targu 27. Przypędzono wieprzów 3,500 (więcej o 500 niż w tygodniu poprzedzającym), z czego sprzedano do Prus i na prowincję 2,000 sztuk; cieląt 500 (więcej o 70 niż w tygodniu poprzedzającym); owiec 500 (mniej o 500 niż w tygodniu poprzednim). Przewieziono przez rogatki mięsa: wołowego 2,819 pudów, wieprzowego 20, baraniego 643, cielęcego 19, razem 3,492 pudów (więcej o 267 niż w tygodniu ubiegłym). Mięso wołowe płacono za funt po kop. 14, cielęce po kop. 17, wieprzowe po kop. 15½, baranie po kop. 12. Funt chleba razowego kosztował 3½ kop., pytlowego 5¾ kop., bułek zwyczajnych 8 kop., lepszych 10 kop. Sążeń sześcienny drzewa twardego sprzedawano po rs. 18 kop. 75, miękkiego po rs. 17. Za czetwert węgla kamiennego żądano rs. 1 kop. 70 i rs. 1 kop. 55.

= Kasa oszczędności, w ciągu tygodnia od 8-go do 14-go b. m., wydała 71 nowych książeczek, na które, tudzież na dawniejsze w 393 wnioskach, złożono rs. 6,256 kop. 20. W tymże czasie kasa na żądanie 221 uczestników wypłaciła (prócz procentów rs. 125 kop. 8) rs. 9,750 kop. 4, a umorzyła 70 książeczek. Ogólna liczba 32,062 uczestników posiada kapitał rs. 1,180,161 kop. 31½.

= W rozkazie dziennym p. prezydenta m. czytamy co następuje: „Właścicielom nieruchomości nr 419, 420a, 627—632, mających być użytemi pod rozszerzenie ulicy Trębackiej, zarząd miejski zaproponował ostatecznie wynagrodzenie w stosunku 7½% od obecnego dochodu. Niektórzy z tych właścicieli zgodzili się na przyjęcie oznaczonego wynagrodzenia za ich nieruchomości, inni zaś z różnych w ich deklaracjach wyłuszczonych powodów zażądali pewnych jeszcze dodatków. Dla sprawdzenia, o ile żądania tych panów są uzasadnione, deleguję komisję złożoną z pomocnika starszego inżeniera miasta budowniczego Cichockiego, budowniczego miejskiego Twarowskiego, inżeniera okręgowego Sumińskiego i komisarzy kasy ekonomicznej Wojciechowskiego i Dzięgielewskiego. Deklaracje i podania właścicieli nieruchomości wydane będą p. Cichockiemu, na którego wkładam obowiązek przedstawienia mi w jaknajkrótszym czasie wniosków komisji."

= Z powodów częstych wypadków obrywania się i odpadania sztukateryj w nowych domach zalecono służbie policyjnej, aby pilnie baczyła na to, iżby nigdzie drzed cznaczonym do rozpoczęcia robót czasem nie dokonywano takowych. W razie spostrzeżenia podobnego nadużycia robota ma być wstrzymaną natychmiast i protokół spisany. Również zalecono właścicielom nowo-budujących się domów zobowiązywać podpisanemi deklaracjami, aby do domów nie wykończonych przed dozwolonym terminem lokatorów nie wpuszczali.

= Na opróżnioną po śmierci dra Fonberga posadę lekarza miejskiego mianowany został dr Antoni Lebiedziński, z włożeniem nań obowiązku przyjmowania udziału w pracach wydziału lekarskiego warszawskiego rządu gubernjalnego w charakterze p. o. pomocnika inspektora służby zdrowia.

= Wskutek odbytej w nocy z 13-go na 14-ty b. m. przez policję rewizji w pustych miejscowościach i budynkach cyrkułu wolskiego, aresztowano 14 ludzi; z tych ośmiu, jako wylegitymowanych, puszczono do domu, a sześciu odesłano do naczelnika powiatu warszawskiego.

= W dniu wczorajszym w uniwersytecie p. Tadeusz Gregorowicz, doktor prawa uniwersytetu dorpackiego, miał prelekcję wstępną w celu uzyskania prywatnej docentury w uniwersytecie warszawskim; za przedmiot prelekcji obrał p. Gr. kwestję: „O rodzajach usiłowania przestępstwa."

= W zakładzie naukowo-rzemieślniczym dla kobiet, utrzymywanym przez panią O. Suchowiecką, panienki, nie mogące ponosić kosztów nauki, mogą bezpłatnie uczyć się koronkarstwa. Jak dotąd jestto gałęź pracy niewieściej niemal zupełnie odłogiem leżąca, za granicą wszakże, w Belgji i Francji produkcja koronek daje utrzymanie wielu rodzinom. Może i u nas dzięki inicjatywie p. Suchowieckiej koronkarstwo szybciej się rozwinie.

= W nadchodzącą sobotę, o godzinie szóstej wieczorem, dokonane będą wybory członków komitetu resursy obywatelskiej; składanie kartek wyborczych dopełniane będzie w dniu jutrzejszym i pojutrzejszym, od godziny szóstej do dziewiątej wieczorem, w sobotę zaś od godziny czwartej do szóstej z południa.

= W dalszym ciągu odczytów na rzecz Towarzystwa dobroczynności p. Napoleon Milicer we czwartek dnia 25 listopada, o godzinie 5 po południu, wypowie rzecz „O smole węgla kamiennego."

= Córka namiestnika Galicji, Alfreda Potockiego, hr. Klementyna Tyszkiewiczowa, przebywająca w dobrach swoich w Inflantach, ciężko zachorowała. Do łoża jej pośpieszyła matka Marja z Sanguszków Potocka. Przed kilkoma dniami hr. Tyszkiewiczowa straciła jedyną córeczkę.

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro nastąpi otwarcie „teatru małego" przy ulicy Daniłowiczowskiej.

Rozpoczęte ono zostanie przemową wobec zgromadzonych artystów, poczem dane będą trzy oryginalne rzeczy:

„Pan Benet" — „Odludki i poeta" — „Łobzowianie".

Teatr rozmaitości będzie w dniu jutrzejszym zamknięty.

* Odbywają się próby z „Posągu".

Nowy reżyser pracuje z całą gorliwością i stara się dekoracjom, kostjumom i utensyljom scenicznym dać charakter epoki, w której rzecz się rozgrywa.

* Wystawić w krótkim czasie zamierzono: „Poranek muzyczny" i „Dwie mary" Zofji Mellerowej — „Nad ranem" Sarneckiego — „Stryj przyjechał" Koziebrodzkiego — „Z rozpaczy" Gawalewicza — „Jakże trudno dobrać pary" ks. Radziwiłła.

* Marcelina Kochańska wystąpi dopiero w sobotę w „Rigoletto".

„Duch wojewody" z „polskim słowikiem" dany być ma we wtorek.

* Balet „Indje" dany będzie stanowczo w przyszłą środę dnia 1-go grudnia.

* W piątek w salach redutowych, dany będzie przez dyrekcję teatrów „trzeci wielki koncert" pod dyrekcją Adama Münchheimera.

Główny współudział przyjmują p. Zygmunt Noskowski i p. Marja Majewska.

= Na Zagrzeb.

Donoszą nam z Krakowa, iż komitet tamtejszego koła artystyczno-literackiego na pierwszem swem posiedzeniu dnia 21 z. m. uchwalił wydanie „Albumu etnograficznego" na korzyść zagrzebian.

Komitet redakcyjny już się ukonstytuował — przewodzą mu prezes i wiceprezes koła: Juljusz Kossak i dr Adam Asnyk.

We Lwowie powzięto podobno równocześnie myśl złożenia w tym celu publikacji na wzór warszawskiego *Ziarna*.

= Nowa tania kuchnia.

Jedną z najpoważniejszych rękojmi zdrowia jest normalne odżywianie organizmu.

Pokarm jednak, zwłaszcza w siedliskach licznie zaludnionych, zdrowy, to marzenie dla biedaka niedościgłe.

Dla tego to społeczeństwo siłami zbiorowemi przychodzi w pomoc niezamożnej klasie, dając jej możność żywienia się w warunkach łatwiejszych dla kieszeni.

Pomoc tego rodzaju aby skuteczną była, nie powinna zapominać o względach ekonomicznych i liczyć się z niemi na każdym kroku.

Instytucje kulinarne, stojące na samej filantropji, spotykają się z wielu przeszkodami w swoim rozwoju, dlatego nie mogą tracić z oczu względów praktycznych.

Pani Rapacka w swoich zapisach nie zapomniała o tych użytecznych zakładach i ożywiła dobroczynność i w tym kierunku.

Dziś o godzinie 1-ej z południa kuchnię tanią na Nowym Świecie, w lokalu gustownym i bardzo przyzwoicie urządzonym, otworzono, wobec jw. gubernatora kraju, licznej publiczności, przedstawicieli prasy i rozmaitych instytucyj.

Przy otwarciu obecną była dostojna ofiarodawczyni Rapacka, której wizerunek tutaj uwieńczono.

Poświęcenia dopełnił ks. Antoni Sotkiewicz, administrator archidyecezji w asystencji ks. Magnuskiego i Gozdowskiego.

Po stosownem przemówieniu ks. Sotk. oraz p. Łapińskiego, członka instytucji, rozdano obiady zgromadzonym gościom.

Mieszkanie jak powiedzieliśmy, parterowe mieści: kuchnię, bufet i dwa salony, z których jeden dla studentów.

Usługa żeńska.

= O chodnik...

Od osób zamieszkałych w okolicach hotelu Saskiego i Europejskiego otrzymujemy następujące pismo:

„Szanowny redaktorze!

Za pośrednictwem organu twego zanosimy do zarządu naszego miasta uprzejmą prośbę o łaskawe zwrócenie uwagi na jedną z ulic Warszawy, która, jakkolwiek położona w samym środku miasta i bardzo uczęszczana, pozbawiona jest całkowicie chodników asfaltowych.

Mowa tu o ulicy Koziej, stanowiącej najkrótsze połączenie Krakowskiego Przedmieścia z ulicą Miodową, na którą dąży tamtędy mnóstwo osób.

Będąc z góry przekonani, że niezaopatrzenie ulicy Koziej w lepszy bruk i chodnik asfaltowy, choćby z jednej strony, wynikło nie z góry powziętego planu, lecz mimowolnego zapomnienia, tem śmielej udajemy się do kogo należy z prośbą o rychłe usunięcie niedogodności, która tem jeszcze dotkliwiej uczuwać się daje w porze zimowej. *X.*“

= Wywóz drobiu z Węgier do Paryża.

Gospodyni Wiejska, pismo poświęcone gospodarstwu domowemu, już czwarty rok wychodzące w Warszawie i w szerokim swym programie propagujące również rozprzestrzenienie w kraju hodowli drobiu, zamieszcza obecnie wiadomość o wzmagającej się produkcji mięsnej na Węgrzech, zwracając tem uwagę na produkcję tę naszych gospodarzy.

„Rolnicy węgierscy, powiada *Gosdodyni Wiejska*, przyszli już do tego przeświadczenia, iż na jednostronnej produkcji zbożowej, wobec konkurencji amerykańskiej, nie można dziś wyłącznie opierać intrat gospodarczych, skutkiem czego usilniej zwrócono się do uprawy roślin pastewnych i do produkcji mięsa na wywóz.

Usiłowania te popiera administracja państwowa w ten sposób, iż w rządowych dobrach utrzymywane tym celem stada zarodowe oddają gminom buhaje rozpłodowe, na dwóch lub trzechletnią wypłatę ratami, co przyczyni się do polepszenia krajowej rasy bydła, a tem samem do korzystniejszej produkcji mięsnej.

„Usiłowania te nie ograniczają się jednak na samem tylko bydle: za współdziałaniem pewnej angielskiej firmy, założono w Telegyhaza zakład produkcji drobiu i z tej okolicy wywożą tygodniowo do Paryża od 50,000 do 60,000 sztuk drobiu w stanie zabitym, w osobno w tym celu urządzonych wagonach ochładzanych lodem.

„W pobliżu Pesztu budują nadto obecnie wielki zakład hodowli na produkcję jaj, w którym ma być utrzymywanych 8,000 do 12,000 kur.“

W końcu zwraca uwagę naszych gospodyń wiejskich na całkiem zaniedbaną jeszcze u nas hodowlę drobiu, mogącą również przyczynić się do znacznego pomnożenia dochodów gospodarczych, i zaradzenia w części produkcją tą drożyźnie i brakowi dobrego mięsa po miastach, co też daje się uczuć i w Warszawie.

= Koń polski.

Z powodu sporu o istnieniu osobnej rasy koni polskich, do *Gazety Lubelskiej* nadesłał jeden z ziemian następującą notatkę p. K. Girdwojna, będącą wyciągiem z notat spisywanych z wykładu profesora niemieckiego.

„Dr Möller w zimowym kursie 1873 r. w Prószkowie pomiędzy rasami należącemi do typu mongolsko-scytyiskiego, wymienił czternastą z kolei rasę: „Koń polski.“

Dawniej koń ten był bardzo sławnym ze swej wytrwałości, znane zaś były dwa gatunki konia polskiego:

a) Mniejszy—5 stóp, szerokiej budowy ciała, zwięzły, szyja prosta i sucha, tak zwana jelenia, głowa mocna, głęboko osadzona, kłąb wysoki, grzbiet i lędźwie ostre, z powodu długiej kości krzyża cokolwiek spadzistego, mimo to niezwykle silnego, kości nożne grube i mocne, jak również pęciny; rozwija się późno, dopiero w 6 roku.

b) Większy— 5'5" służył wyłącznie do konnej jazdy: grzbiet karpiowaty, nadzwyczaj mocny, często narowisty, a zawsze wymagający dobrego jeźdzca.

Gdy chów koni więcej był rozpowszechniony w Polsce, konie tego gatunku bardzo poszukiwane, w wielkiej ilości kupowane były do Niemiec, Anglji i Francji.

Jestem przekonania, że gatunek koni polskich większy wytworzył się tylko silniejszem żywieniem.“

= Ciekawa sprawa.

W tych dniach w sądzie pokoju w Rosieniach sądzoną była nader ciekawa sprawa.

Rzecz szła o to, że pewnej nocy na latarni na jednej z ulic miasteczka przylepiony został rysunek, przedstawiający jedną z panien miejscowych, z podpisem ubliżającym jej czci...

Obrażona powzięła podejrzenie względem jednej ze swych znajomych.

Zaskarżyła ją więc przed sąd pokoju, twierdząc, iż ona właśnie jest sprawczynią faktu.

Sąd jednak dla braku dowodów oskarżoną uniewinnił.

= Echa z prowincji.

* W Zamościu projektowane jest wzniesienie nowego wielkiego szpitala.

* Buskowi przybyło jeszcze jedno źródło lecznicze, które zdrowotnemi swemi własnościami przewyższa podobno wszystkie tameczne dotąd eksploatowane źródła.

Chemicznego rozbioru tej wody dokonał pan N. Milicer, od nazwiska którego źródłu nadano miano „źródła Milicera“.

* W Osmolicach, w lubelskiem, odbyła się tych dniach licytacja na sprzedaż 30 koni ze stada hr. Krasińskiego.

Na licytację przybyło wiele osób z różnych stron kraju.

Wszystkie konie zostały wyprzedane po cenach przystępnych.

* W Piotrkowie wystawiony zostanie na rzecz miejscowej straży ogniowej obraz Krudowskiego: „Powrót z Golgoty“, zakupiony przez p. Trepkę, obywatela z piotrkowskiego.

= Wypadki.

* W domu pod nr 2 przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w nowo-założonej taniej kuchni, 14-letni Ludwik G., oczyszczając rury kominowe podczas palenia się ognia w piecach, uwiązł w jednej z rur.

Pośpieszono mu na ratunek, ale wydobycie biednego chłopca okazało się bardzo trudnem, tak, że musiano aż wyrąbać otwór w ścianie przykominowej.

G. odwieziony został na kurację do szpitala św. Ducha.

* Dorożkarz nr 606 na rogu ulic Długiej i Miodowej najechał na Gdalję F., przewrócił ją i mocno pokaleczył.

Na ulicy Marszałkowskiej woźnica, powożący prywatnym ekwipażem, najechał na Józefę M., która padając na bruk, potłukła się mocno i złamała sobie rękę.

Na Zjezdzie powożący bryczką Mayer S. najechał na Wulfa K. i pokaleczył go.

Wreszcie w alejach Jerozolimskich powożący wozem roboczym na pochyłości ku Wiśle przejechał jakiegoś przechodnia, który poniósł wskutek tego ciężką ranę w głowę.

* Kradzieże.

Z wozu wiozącego towary z komory tutejszej w okolicach Nalewek i Świętojerskiej skradziono jeden tłomok, zawierający w sobie aksamit i jedwabną materję.

Poszkodowany Włodzimierz W. ocenia wartość straty na przeszło 850 rs.

Na Bielańskiej z domu pod nr 8, z mieszkania Antoniego M., skradziono z przedpokoju futro (szopy), wartości rs. 130.

U Sz. M. na Stawkach pod nr 3 skradziono dwa pierścionki, zegarek srebrny, biżuterje, lichtarze i gotówkę—wartość kradzieży do 400 rs.

U stróża t. z. domu Elerta na Długiej znaleziono bieliznę pochodzącą z kradzieży.

= Przeciw... totalizatorowi!

Berlińskie prezydjum policji poczyniło stanowcze kroki w celu usunięcia z areny wyścigowej... totalizatora, owego aparatu, z pomocą którego podczas wyścigów przegrywane są znaczne sumy.

Obeznani ze sprawą twierdzą, iż starania policji berlińskiej odniosą niezawodnie skutek pomyślny!

O fakcie tym donosząc, napomykamy, iż i na naszym torze totalizator grać zaczyna dość wybitną rolę...

Czyżby więc nie dało się skorzystać z przykładu sąsiadów...

= Nowa taksa.

Za jaką sumę wolno jest we Francji spotwarzać ministrów?

Kwestję tę rozwiązał temi dniami w formie wyroku trybunał w Tuluzie.

Skazał on bowiem dziennik legitymistyczny *Triboulet* za spotwarzenie ministra spraw wewnętrznych i prefekta Tuluzy na zapłacenie odszkodowania w sumie 12,000 franków wraz z procentem ministrowi spraw wewnętrznych, a 6,000 franków prefektowi.

= Powód do pojedynku.

Donoszą nam ze Lwowa.

„W tych dniach odbył się tu pojedynek na pistolety między adwokatem R. a przyjacielem jego młodości, lekarzem W.

Strzelano do siebie z pistoletów — przyczem R. otrzymał ranę...

Jako powód pojedynku wymieniają uwagę uczynioną na polowaniu przez W., który twierdził, iż „R. nieosobliwym jest strzelcem“!...

= Józef Verdi.

W Medjolanie ukazał się „*Almanach*“, w którym czytamy co następuje:

„Sobota, 19 października 1813, urodził się Giuseppe Verdi w Roncole, koło Busseto.

„Verdi, zgłosiwszy się do konserwatorjum medjolańskiego dla zdania egzaminu i przedstawiwszy profesorom kilka ze swoich kompozycyj napisanych w Busseto, uznany został, *ipso facto*, za nie mającego żadnych zdolności muzycznych.“

= Tęgi!

Z torbą przewieszoną przez plecy i grubym w ręku kijem, wracał sobie Maciej z jarmarku, gdzie tłustego wołu zamienił na piękną sumkę, którą schował właśnie w ową torbę.

Było już ciemno — wtem na zakręcie staje przed kmotrem naszym człek podejrzanej miny.

— Bratku! masz pieniądze, musisz mi oddać przynajmniej połowę.

Zmięszał się chłopek, ale prędko oprzytomniał i rzekł:

— Ha, cóż robić... oddam ci połowę, ale pod warunkiem, że ten drugi nie będzie nic więcej wymagał — i spojrzał po nad głowę złodzieja...

— Jaki drugi? — zapytał złodziej, któremu wcale nie na rękę była obecność trzeciego i obrócił się, żeby zobaczyć kto stoi za nim...

Korzystając z tego poruszenia chytry chłopek palnął porządnie kijem po głowie napastnika, a sam kopnąwszy się galopem, nie obejrzał się aż o parę wiorst w domu.

= Poeci.

Sofokles mówił raz, iż trzy wiersze kosztowały go trzy dni pracy...

— Trzy dni! — zawołał mierny poeta — jabym zrobił sto w tym czasie!

— Nie wątpię — odrzekł Sofokles — lecz byłyby też trwały trzy dni tylko...

= Eskorta.

Do pewnego miasteczka włoskiego przybył pułk, mający nazajutrz udać się w dalszą drogę, która prowadziła przez las, słynny z band rozbójniczych...

Mer uczynił oficerowi dowodzącemu następującą propozycję:

— Dla wszelkiego bezpieczeństwa dodam panu czterech konnych żandarmów...

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Bezimiennie rs. 1, M. M. rs. 1, z ulicy Wareckiej kop. 50 ażeby Bóg zachował moje wnuki od podobnego losu, K. Zielinski rs. 1, bezimiennie rs. 3, A. L. rs. 3, za pośrednictwem księgarni Orgelbranda Ludwik Arenz z Znamienki gub. irkuckiej rs. 9 kop. 20, bezimienni rs. 1 dla Eleonory R. z trojgiem dzieci, której mąż dotknięty pomięszaniem zmysłów, za pośrednictwem księgarni Orgelbranda J. B. rs. 3 na wpis, rs. 2 dla Elenory R.

Leon S. rs. 1, Zdz. K. rs. 1, Eust. O. rs. 1, Kazm. C. rs. 1, Er. C. rs. 1, F. D. rs. 1 dla pozostałych rodzin po ofiarach katastrofy, bezimiennie rs. 1 dla najbiedniejszych i rs. 2 na kościół w Sulisławicach, L. Wojne kop. 25 dla biednego ucznia.

— Z okazji srebrnego wesela państwa N., na intencję dobrych i uczciwych ludzi, zamiast zwyczajnego prezentu, na rzecz wdowy po buchalterze wspomnianej w numerze 260 *Kurjera*, Eleonory R. kółko przyjaciół składa zebrane dobrowolnie rs. 70.

— Dobra Kłudno, powiatu grójeckiego, w których znajdują się obszerne pokłady wyborowego torfu, o wartości którego wzmiankowały pisma nasze w m. czerwcu, nadesłały nam kilka cegiełek swego torfu dla obejrzenia interesowanym, z włożeniem do „puszki ubogich“ co łaska.

— *Zarząd tanich kuchen* ma zaszczyt donieść, że z dniem 25 listopada r. b. otwartą zostanie *kuchnia tania nr 2* przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w gmachu po-misjonarskim.

W salach jadalnych rzeczonego zakładu wydawa-

ne będą obiady na porcje pojedyńcze od godziny 12 w południe do 4 po południu, po cenach następujących:

Rosół i zupa	po kop. 5.
Sztuka mięsa z sosem lub innym dodatkiem	„ „ 6.
Pieczeń z jarzyną	„ „ 14.
Jarzyna	„ „ 4.
Chleb	„ „ 2.

Od 1-go grudnia r. b. zaś wydawaną nadto będzie w tymże lokalu dwa razy dziennie, t. j. od godziny 7 i pół do 9 rano i od 7 do 9 wieczór,

Herbata gorąca,

której szklanka wraz z bułką kosztować będzie kopiejek 3.

— *Sprostowanie.* — W ogłoszeniach p. *Nejdlingera, o maszynach do szycia,* które ostatniemi dniami drukowane były w *Kurjerze Warszawskim*, wkradły się dwa błędy, a mianowicie „fukcjonowania“ zamiast *funkcjonowania* i przy końcu „oparrzone“, zamiast *opatrzone*, co się niniejszem prostuje.

— Z *Warsz. dniew.* dowiadujemy się, że 9-go listopada powrócił z zagranicy minister sprawiedliwości rz. t. r. Nabokow.

Nekrologja.

† W dniu 25 listopada, we czwartek, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele powązkowskim odbędzie się żałobne nabożeństwo za dusze ś. p. małżonków **Figarskich,** poczem nastąpi poświęcenie grobu familijnego i przeniesienie zwłok tychże; na obrządek takowy pozostałe córki zapraszają.
—27854—

† W dniu 25 b. m., we czwartek, o godzinie **10 i pół** zrana, odprawionem zostanie w kościele parafjalnym na Pradze nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Marji z Szajowskich **Du Boncha,** na które córka zaprasza pobożnych. —27774

† Dnia 25 listopada, we czwartek, jako w dzień imienin ś. p. Katarzyny z Bratkowskich **Sosnowskiej,** odprawione będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Józefa Oblubieńca obok skweru, o godzinie **9-tej** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.
—27830—

† Dnia 25 listopada, jako w dzień imienin ś. p. Katarzyny **Romanowskiej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Krzyża. —27775—

† Dnia 24 b. m., we czwartek, jako w ósmą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana **Higersberger,** b. prezydenta m. Łucka, gub. wołyńskiej, ostatnio starszego urzędnika drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej, odprawioną będzie żałobna wotywa w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na którą pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych. —27218—

† Dnia 25 listopada, w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra **Wejnerta,** urzędnika i literata, odprawioną będzie msza żałobna w kościele św. Józefa Oblubieńca obok skweru, o godzinie **10 i pół** zrana, na którą pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —27767 —

† Dnia 25 listopada, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, odprawioną będzie msza św. za duszę ś. p. Klementyny **Boczkowskiej,** na którą pozostałe dzieci zapraszają krewnych i przyjaciół.
—27776—

† Dnia 25 b. m., we czwartek, jako w dzień imienin ś. p. Katarzyny z Chojnackich **Kosińskiej,** odbędzie się wotywa żałobna w kościele parafjalnym na Pradze, na którą kuzyn i wnuki ś. p. Katarzyny zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół. —27849—

† Jutro we czwartek, dnia 25 listopada, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana **Tomczyckiego,** b. naczelnika w okręgu naukowym warszawskim, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy, w kościele świętego Krzyża, o godzinie **9 i pół** zrana, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych.
—27851—

† Dnia 25 b. m., we czwartek, jako w dzień imienin ś. p. Alicji Katarzyny z Redhead **de Vidal,** odprawioną będzie za jej duszę msza św. w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-tej** zrana, na którą pozostała synowa z wnukami zaprasza.
—27852—

† Dnia 29 listopada, w przyszły poniedziałek, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodówej, jako w drugą rocznicę pogrzebu ś. p. Mieczysława **Wyrzykowskiego,** adwokata przysięgłego, odprawioną będzie wotywa za spokój jego duszy, na którą pozostała wdowa i siostry nieboszczyka zapraszają krewnych, kolegów i znajomych. —27796—

† Ś. p. Kazimiera z Słomkowskich **Gawrońska,** żona kasjera i ekspedytora stacji Pruszków, drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, przeżywszy lat 24, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 23 b. m. zakończyła życie. Pozostały mąż wraz z córką, matką, siostrą i braćmi zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z kościoła parafjalnego w Zbikowie. na cmentarz tejże parafji w dniu 25 listopada, we czwartek, o godzinie **12-ej** w południe, po nabożeństwie, odbyć się mające. 2—27750—

† Ś. p. Władysław **Małachowski,** prowizor farmacji w wieku lat 41, dnia 22 listopada r. b., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności. Pozostała w smutku matka, siostra i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 25 b. m., we czwartek, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia, o godzinie **12-tej** w południe, na cmentarz powązkowski. —27865—

† Dnia 23 b. m., opatrzony św. Sakramentami, zakończył życie Juljan **Wyrzykowski,** emeryt, przeżywszy lat 75. Stroskana żona i dzieci zapraszają rodzinę, krewnych, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne za spokój duszy jego we czwartek, dnia 25 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Ducha, wprost ulicy Mostowej, odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —27871

† Ś. p. Karolina z Wojciechowskich **Gniewińska,** emerytka, po długiej lecz ciężkiej słabości, opatrzona św. Sakramentami, w wieku lat 74, zakończyła życie. Pozostały syn i córka z wnukami zapraszają familję, krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo w d. 25 listopada, we czwartek, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście, oraz na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia, o godzinie **3-ej** po południu, i z tegoż kościoła, na cmentarz powązkowski, odbyć się mające. —27870—

† Boleś Arturek **Nowakowski,** syn Erazma i Marji małżonków Nowakowskich, po kilkedniowej ciężkiej chorobie, zmarł dnia 23 listopada r. b., w 4 roku życia swego. Pozostali w ciężkim smutku rodzice zapraszają krewnych i przyjaciół na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża, dnia 25 listopada, we czwartek, o godzinie **3-ej** po południu, odbyć się mające. —27890—

† W dniu wczorajszym kilkotysięczny tłum odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki ś. p. Bogusława **Herse**. Cierpienia fizyczne przedwcześnie zerwały pasmo tego nieskażonego życia—rodzina straciła najzacniejszego męża, ojca i brata—społeczeństwo cichego pracownika, który słodyczą swego charakteru, wszystkich serca zniewalał—pełen wielkich choć nieznanych cnót—niejednemu przyszedł z pomocą—niejedną łzę otarł, dając uczciwą pracę lub datek pieniężny—szlachetny, rzetelny, uczynny i wyrozumiały dla wszystkich, zostawił niewygasłą pamięć u tych, którzy go bliżej znali—cztery wieńce niesione przed trumną wymownym były dowodem, jaką sympatją cieszył się zmarły.

Cześć jego pamięci! *Z. P.*
—27799—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 22-go listopada.— Ukazała się tu nowa gazeta p. t. *Ni Dieu ni Maître* pod redakcją Augusta Blanqui'ego.

× **Paryż** 22-go listopada. — Ernesto Rossi otrzymał od rządu rzeczypospolitej palmy akademickie z przywiązanym do nich tytułem *officier de l'académie.*

× **Paryż** 22-go listopada. — Staraniem *Figara* urządzona została we czwartek w teatrze Variétés uroczystość pamiątkowa na cześć Jakóba Offenbacha (?) przed zaproszoną publicznością, w pośród której zauważono też ex-królowę hiszpańską Izabellę; w końcu odsłonięto biust Offenbacha i pokryto go laurami.

× **Paryż** 22-go listopada.— Zmarł tu Leon Cogniet, malarz historyczny, członek akademji francuskiej.

× **Paryż** 22-go listopada.— W Banku francuskim popełniona została kradzież papierów wartościowych na sumę 50 tysięcy franków.

× **Bruksella** 22-go listopada.—Na cmentarzu Evere odbyło się wczoraj poświęcenie pomnika dla zmarłych w Belgji w czasie wojny francusko-niemieckiej żołnierzy francuskich.

× **Nizza** 22-go listopada. — Redakcja gazety *Phare du Littoral* otworzyła subskrypcję na wzniesienie tu, jako w jego mieście ojczystem, pomnika dla Garibaldego; składki zamknięte zostaną w dniu 15 stycznia roku przyszłego.

× **Florencja** 22-go listopada. — W prowincji florentyńskiej wskutek ostatnich deszczów ulewnych wynikły groźne powodzie.

× **Madryt** 22-go listopada.—W kwietniu roku przyszłego otwartą tu zostanie wystawa sztuk pięknych, w której będą mogli uczestniczyć artyści wszelkich narodowości.

× **Londyn** 22-go listopada.— Mordercy ajenta Wheelera odkryci i aresztowani zostali w osobach niejakiego Michała Moore i brata jego, Patrika Moore.

× **Haga** 22-go listopada. — Jeneralny gubernator Indyj niderlandzkich, van Landsberge, podał się do dymisji.

× **Magdeburg** 22-go listopada.— W Neustadt zachorowało w tych dniach na trychiny z górą czterdzieści osób. Choroba wynikła wskutek spożycia kiełbas. Połowa chorych leczy się w domu, a reszta w szpitalu. Przebieg choroby jest dość ostry.

× **Berlin** 22-go listopada.—W dniu 26 lutego odbędą się stanowczo zaślubiny księcia Wilhelma pruskiego.

× **Wiedeń** 22-go listopada.— *Tagblatt* donosi: „Austryjacki bank krajów już się ukonstytuował. Gubernatorem banku jest hr. Ludwik Wodzicki. W skład rady zarządzającej wchodzi jak na teraz ośmiu członków należących do najwyższej arystokracji polskiej i francuskiej. Dyrektorem jeneralnym jest S. Hahn, dotychczasowy dyrektor wydziału finansowego kolei południowej. Doradcą prawnym będzie dr Arnold Rapport, deputowany z Krakowa do rady państwa. Między wyższymi urzędnikami ma się znajdować kilku polaków; zamianowanym już jest p. Ludwik Blumenstok z Krakowa, dotychczasowy korespondent jednego z pierwszorzędnych domów handlowych w Warszawie.“

× **Lwów** 22-go listopada.—Namiestnik hr. Potocki wrócić ma dziś do Lwowa; kwestja więc mianowania marszałka sejmowego wkrótce rozstrzygniętą będzie.

× **Mikołów** 22-go listopada.—Suchy, redaktor *Katolika*, zastępujący uwięzionego Miarkę, skazany został za obrazę ks. Bismarcka na sześciomiesięczny areszt.

× **Laibach** 22-go listopada.—Wskutek ciągłych deszczów, bagna na przestrzeni 4000 staj zupełnie zalane. Woda stoi w budynkach w sześciu miejscowościach. Niektóre budynki zagrażają zawaleniem się. Zimowe zasiewy całkowicie zniszczone. Deszcz nie ustaje.

× **Laibach** 22-go listopada.—W przyszłą niedzielę zbierze się tu zgromadzenie ludowe, które oświadczyć się ma przeciw postanowieniom wiedeńskiego „parteitagu“.

× **Zagrzeb** 22-go listopada. — Wczoraj skonstatowano dwa lekkie wstrząśnienia. Roboty, pomimo całodziennego deszczu, postępują pilnie. Wody Sawy ciągle wzbierają. Wiadomości z Krainy każą się obawiać dalszego przyboru.

× **Belgrad** 22-go listopada. — Utworzył się tu komitet pomocy dla nieszczęśliwych mieszkańców Zagrzebia pod przewodnictwem byłego ministra wojny pułkownika Nikolicza.

× **Konstantynopol** 22-go listopada.— Z Pryzrendu donoszą, iż tamtejszy konsulat austryjacki został zrabowany.

Przegląd polityczny.

Interpelacja Haenella w parlamencie niemieckim zwróciła całą uwagę publiczną i całego dziennikarstwa w Niemczech na kwestję anti-semicką, w sobotę postawioną na porządku dziennym rozpraw izby deputowanych. Dyskusje pierwszego dnia nie przedstawiały szczególniejszych momentów, wszyscy mówcy po większej części trzymali się ściśle w granicach przedmiotowego traktowania sprawy. Przedwczoraj wszelako rozgrzały się już głowy i wystąpiły namiętności na jaw, starcie liberalnych i zachowawczych stronnictw nadało kwestji semickiej więcej interesu i ożywienia. Argumenta *za* i *przeciw* żydom nabrały wyrazistości, mówiono sobie w oczy gorzkie prawdy, zastrzegając się wszelako od możliwego przypuszczenia zawiści rasowej i niechęci.

Deputowany Richter natrafił na słabą stronę parlamentarnych rozpraw, bo poruszył kwestję liberalizmu i socjalizmu; usiłował przekonać izbę, że stronnictwu zachowawczemu i katolickiemu nie chodzi tyle o żydów, co o liberałów niemieckich i że tylko pod fałszywym adresem wysełają swoje zarzuty.

Najciekawszem ze wszystkich wszelako było przemówienie deputowanego Stoeckera, głównego sprawcę owych zaburzeń, którego opinja powszechna i prasa oskarżają o rozpoczęcie anti-żydowskich agitacyj. Wspominaliśmy już, że Stoecker jest duchownym i kaznodzieją nadwornym cesarza Wilhelma. Pogłoski o jego zamierzonej dymisji okazały się co najmniej przedwczesne, jeżeli nie zupełnie bezpodstawne.

Stoecker zabrał głos w izbie po przemówieniu Rychtera, znanego postępowca, i zaczął od tego, iż podziela oburzenie swojego poprzednika z powodu społecznego rozdwojenia. Jakkolwiek duchowny, nie wahał się on stanąć na czele ruchu chrześcijańsko-socjalistycznego i przyjąć na siebie całą odpowiedzialność za jego następstwa. Po za nim idą miljony, a między nimi wielu członków stronnictwa postępowego. Porównanie z socjalistami jest w tym wypadku niewłaściwe. Duch chrześcijański opanowuje złe żywioły, duch postępowości je rozkiełzuje. Mówca wstąpił na drogę agitacji, aby socjalizm zwalczać. Kwestja semicka nie jest dla niego ani kwestją religijną, wyznaniową, ani rasową, ani państwową nawet, ale etyczno-społeczną. Kwestja ta wzięła swój początek w tem, że pół miljona współobywateli mojżeszowego wyznania, nie solidaryzujących się z resztą narodu pod względem myśli i uczuć, zajęło wśród niego stanowisko, stojące w sprzeczności z liczebną ich wielkością.

Jestto żądanie zupełnie słuszne, powiada Stoecker, aby nasze chrześcijańskie (niemieckie) państwo miało nad sobą także i zwierzchność chrześcijańską i rządziło się po chrześcijańsku. Dzisiejsze rozdrażnienie wywołała prasa żydowska i żydowskie pisma humorystyczne. Mówca utrzymuje, iż agitacje antisemickie nie były jego celem; jemu przedewszystkiem chodzi o nawrócenie klasy roboczej ku nauce i zasadom chrystjanizmu, który jego zdaniem jedynie może rozwiązać kwestję społeczną właściwie i dobrze. Przeciw żydom zwrócić się musiał, gdy dziennikarstwo żydowskie i przedstawiciele judaizmu zaczęli atakować chrześcijańskie instytucje itd.

Mówcy chodziło o to, aby żydzi zmniejszyli trochę swoją butę i zarozumiałość a nabrali ducha tolerancji, którego nie mają, i dlatego starał się ich przekonać na drodze legalnej opozycji.

Cała literatura bieżąca żydów pełną jest nienawiści, ironji i wyniosłości względem chrześcijan; domaga się bezustannie jakiegoś uprzywilejowanego stanowiska dla izraelitów w państwie i społeczeństwie.

Żydzi nie mogą zapomnieć, że kiedyś byli „narodem wybranym“.

Znana *Alliance israélite* nie ma tylko celów filantropijnych przed sobą i nietylko w tym kierunku prowadzi swoje agitacje. Kwestja żydowska, zdaniem mówcy, jest kwestją palącą dzisiaj nietylko w Niemczech, ale i w innych krajach Europy; nie jest to wcale ubliżającem narodowi niemieckiemu, że ją poruszył.

Dzisiejsze wypadki są tylko skutkami taktyki od-

pornej względem żydów, nie zaś zaczepką z pobudek namiętności i zawiści powstałą.

Żywioł semicki napiera i naciska zanadto silnie na całą masę społeczną, a tem samem zwiększa pośrednio niebezpieczeństwa kwestji socjalnej.

Dobrze się stało, iż raz przecie w poważny sposób sprawa ta została wytoczona na forum publiczne i rozjaśnioną w dyskusjach parlamentarnych.

Wczoraj jeszcze w tym samym przedmiocie miały się toczyć obrady w izbie, które oprócz akademickiej strony, żadnej praktycznej mieć nie będą. Rząd prawodawstwa swego nie zmieni i polityki podrzuconej mu przez dwa stronnictwa społeczne nie zaaprobuje; wszelako starać się musi uśmierzyć zaognione stosunki i przywrócić możliwą równowagę.

Wdziennikach zagranicznych pojawiły się alarmujące pogłoski o zdrowiu ks. Bismarcka; w Berlinie wspominano coś nawet o apopleksji, ale po zasiągnięciu dokładnych wiadomości pogłoska okazała się plotką, puszczoną w interesach giełdowych w obieg.

Telegram z Londynu donosi, że gabinet pod przewodnictwem samej królowej obradował 20-go w Balmoral i postanowił otwarcie parlamentu odroczyć do 2-go grudnia; nie jest wszelako pewnem jeszcze, czy i ta data w ostatniej chwili znowu zniesioną nie będzie. Przesilenie ministerjalne przeto zostało tymczasowo zażegnanem, ale powtórzyć się może jeszcze i doprowadzić do obalenia gabinetu p. Gladstona. Ustąpienie radykalnych członków ministerjum będzie hasłem do tego, a ewentualność ta nastąpi z pewnością, gdy jakiekolwiek represalja w kwestji irlandzkiej otrzymają sankcję parlamentu i rządu. Gabinet z samych Whigów złożony nie mógłby się utrzymać teraz, bo miałby przeciw sobie stronnictwo zachowawcze i radykalne; jeżeli przeto dwaj przedstawiciele tego ostatniego stronnictwa, Bright i Chamberlain, podadzą się do dymisji, wówczas pęknie ogniwo wiążące dzisiejszy rząd z ogromną masą wyborców, którzy p. Gladstona do steru doprowadzili. Otóż tej katastrofy radby wszelkiemi sposobami uniknąć kanclerz Anglji i dlatego tak się obawia zwołania parlamentu.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Petersburg 24-go. — Hr. Loris-Melikow wyjechał wczoraj do Liwadji. *Gołos* donosi z nad granicy Persji: Kurdowie zagrażają miastu Tabrys. Konsul rosyjski w Tabrysie otrzymał polecenie udać się natychmiast do Tyflisu. Jest powód do przypuszczania, że rosyjskie oddziały wojskowe nad granicą perską otrzymają posiłki.

Paryż 23-go.—Izba deputowanych przyjęła w całości ustawę o reformie stanu sędziowskiego i dziś przystąpiła do dyskusji nad sprawozdaniem Lefaure'a w sprawie jenerała Cissey. Senat uchwalił prawo o średniem wykształceniu dziewcząt. W piątek rozpoczną się obrady nad budżetem rozchodów. Jutro wybór dożywotniego senatora w miejsce profesora Brocca.

Londyn 23-go.—Słychać, że lord Odo Russel, ambasador w Berlinie, otrzyma godność para.

Lwów 23-go.—Dzienniki tutejsze uważają sprawozdanie, jakie ks. Jerzy Czartoryski złożył w tych dniach wyborcom swoim w sanockiem, za mowę programową i przemawiają za kandydaturą księcia na marszałka krajowego. Widoki powodzenia mieć będzie jednak tylko kandydat, którego poprze partja krakowska. Namiestnik hr. Potocki powraca tu dziś z podróży na Ukrainę i wyjeżdża zaraz do Wiednia w interesie ukończenia kwestji marszałkowskiej.

Paryż 23-go.—„Z powodu uchwały komitetu inicjatywy w sprawie skrutynium według list", trwa ożywiona agitacja. Sprawozdawca Labuze odroczył przedstawienie swego referatu.

Londyn 23-go. — Stambulski korespondent *Standarda* donosi, że Göschen stanowczo powróci wkrótce do Londynu. Zkądinąd zapewniają, że ambasador odwołany będzie najwcześniej w lutym 1881 r.

Paryż 23-go.—W końcu tygodnia spodziewane jest tu przybycie ambasadora niemieckiego, ks. Hohenlohe.

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-tepelpolskiej z d. 23 listopada 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	160 — 166
	średnia	140 — 153
	ordynaryjna	110 — —
Żyto:	wyborowe	139 — 141
	średnie	130 — 137
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień:	wyborowy	110 — 124
	średni	— — —
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	106 — 108
	średni	97 — 104
	ordynaryjny	— — —
Groch:		106 — 120
	gorszy	— — —
Gryka		104 — 112
Kasza jaglana	wyborowa	144 — 154
	średnia	— — —
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 24 listopada.

Hurt. skład. wiadro rs. 7.68⁶, garniec rs. 2.50.

Ofiarowano.

Koleje żelazne.

	Odchod. g.	Odchod. m.	Przych. g.	Przych. m.
Warsz.-wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy . . .	6	— r.	9	38 w
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 w
Osob. 3 kl. do Piotrkowa.	6	45 w	9	15 r.
Kurjerski 2 klasy	9	15 w	7	20 r.
Warsz.-bydgoska:				
Osobowy 3 klasy	6	50 r.	10	35 w
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 p.
Osob. 3 kl. do Włocławka	5	10 w	10	15 r.
Warsz.-terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	7	11 w
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	1	37 r.
Osobowo-towarowy	7	12 w	7	34 r.
Warsz.-petersburs:				
Osobowy 2 klasy.	9	30 r.	7	33 w
Osobowy 3 klasy	6	43 w	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w	10	20 r.
Nadwiśl. do Mławy:				
Pasażerski.	9	52 r.	8	55 w
Pocztowy.	6	45 w	10	14 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy.	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeńskiego.	12	55 p.	10	— r.

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Ноября 1880 года.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dalszy ciąg Kurjera

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 263. Środa. Dnia 12 (24) listopada 1880 roku.

Proces polityczny.

(Dalszy ciąg. — Zobaczyć nr 260.)

Z zeznań wspomnionych osób, tudzież służby pałacowej widać, że w dzień wybuchu stolarze, mieszkający w suterenach, wróciwszy o godzinie 5-tej po południu z roboty, pili herbatę, nie zapalając lampy.

Wypiwszy herbatę, Bogdanow poszedł do roboty a Razumowskij i Batyszkow zostali jeszcze, wówczas przechodzący tamtędy zdun pałacowy Awerjanow zapytywał, czy Petrocki, nadzorca suteren, jest w domu?

Batyszkow odpowiedział że go niema; dalej na pytanie A. odrzekł, że dla tego siedzą w ciemnicy, iż natychmiast wychodzą do roboty.

Kiedy pomimo to Razumowskij chciał zapalić lampę, Batyszkow odradził mu to, mówiąc, iż stłucze szkło; potem kiedy R. chciał wydostać różne przedmioty potrzebne mu do roboty, sam Batyszkow zapalił świecę na chwilę i zaraz ją potem zagasił.

Włościan Mikołajew zeznał nadto, że, przechodząc koło okna stolarzy, widział człowieka w długim paletocie, który stał tyłem do drzwi i trzymał w jednej ręce, jak się zdawało, świecę, — następnie, kiedy świadek wrócił do swego pokoju, nastąpił wybuch.

Inżenier pułkownik Sztalman zeznał, że stolarz Batyszkow zamieszkiwał w pałacu zimowym za półrocznym pasportem, wydanym we włości trockiej, ze wsi Sutki, w powiecie kargopolskim, gub. sloneckiej, z dnia 8-go sierpnia 1879 roku, za nrem 346 i że pasport ten oddany mu został w dzień przed wybuchem do przedłużenia z powodu upływającego terminu; następnie drogą informacyj wyjaśniono, że w pow. kargopolskim niema ani troickiej włości, ani wsi Sutki i że podobnego pasportu tam nie wydawano.

Dalej sprawdzono, że noszący miano Batyszkowa został przyjęty do roboty do pałacu we wrześniu 1879 roku z rekomendacji jednego ze stolarzy pałacowych dymisjonowanego żołnierza Romana Bundula, który z kolei poznajomił się z nim przez dymisjonowanego również szeregowca Grzegorza Petrowa.

Ten ostatni zeznał, że, poznawszy się z Batyszkowem pod imieniem Stefana syna Mikołaja w roku 1879 w warsztatach nowej admiralicji; zaznajomił go z Bundulem, który dał mu miejsce w pałacu, gdy Batyszkow został bez roboty.

Według wskazówek Petrowa zarządzono dalsze śledztwo, wskutek którego, przy pomocy fotografji wykryto, że nazywający się Batyszkowem jest właściwie włościaninem gub. wiackiej, pow. orłowskiego, włości liweńskiej, wsi Chałturina, Stefanem synem Mikołaja Chałturinem, który, ukończywszy kurs nauk w szkole powiatowej orłowskiej w r. 1874, wstąpił do wiackiej ziemskiej szkoły, mającej na celu rozpowszechnianie umiejętności technicznych i gospodarskiej, oraz przygotowywanie nauczycieli, zkąd w sierpniu r. 1875, na własną prośbę, został uwolniony i otrzymawszy zagraniczny pasport, wyjechał następnie z Wiatki.

Z zeznań b. kolegów Chałturina w szkole wiackiej, zamieszkujących w Petersburgu, widać, że w r. 1875 Chałturin razem z synem obywatela Smolanjinowem i niejaką Amosow wyjechali z Wiatki do Ameryki, ażeby tam założyć gminę socjalistyczną, ale Chałturin, porzucony przez towarzyszy podróży już w Moskwie i pozbawiony środków pieniężnych, udał się do Petersburga, gdzie się wziął do stolarstwa; pracując w różnych fabrykach, odwiedzał on świadków.

Wiadomości dostarczone przez petersburski zarząd żandarmerji świadczą, iż Chałturin pracował pod różnemi nazwiskami: do lutego r. 1876 w warsztacie b. studentów instytutu leśnego Toporkowów, wmięszanych do procesu Nieczejewa; od 1 marca do 7 paźd. 1877 r. w fabryce mechanicznej aleksandrowskiej głównego towarzystwa rosyjskich dróg żelaznych pod własnem swojem nazwiskiem; od 17 paźd. 1877 r. do 22 maja 1878 r. pod nazwiskiem Korolewa w warsztatach Gołubiewa; przez lato 1878 r. w niżegorodzkiej gubernji w fabryce Bernardakich; w początku 1879 r. w fabryce bałtyckiej i od marca do września tegoż roku w nowej admiracji pod nazwiskiem Stefana syna Mikołaja Baturina, także za pasportem fałszywym.

Przyjęty we wrześniu 1879 r. do pałacu, pod nazwiskiem Batyszkowa, Chałturin w końcu tego miesiąca został ulokowany w tym pokoju suteren, zkąd właśnie nastąpił wybuch.

Według zeznań nadzorcy Petrockiego, oraz stolarzy Bogdanowa Razumowskiego i Bundula, Chałturin, nie komunikując się bliżej z współlokatorami, znajdował się jednak w dobrych z nimi stosunkach, i takież stosunki utrzymywał z Bundulem, od którego kupił 5 lutego wielki kufer; gdy przytem robiono mu uwagę, że ilość posiadanych przezeń rzeczy nie odpowiada wielkości kufra, odrzekł, iż myśli zbogacić się w pałacu.

Pomimo stosunków koleżeńskich z robotnikami pałacowymi, Chałturin wieczorem zwykle wychodził a od początku lutego przestał nawet bywać na wspólnym obiedzie.

Jednocześnie z wyjaśnieniem osobistości Chałturina zdołano także zebrać wiadomości co do jego stosunków.

Widać więc, że znajdował się w obszernych stosunkach z agitatorami politycznymi z lat 1875 i 1876; nadto Szyrajew zeznał, że Chałturin sam był później pomiędzy robotnikami jednym z najwybitniejszych agitatorów i że brał on udział we wszystkich sprawach socjalistycznych; Szyrajew uważał Ch. za jednego z założycieli „północnego związku robotników“, o zamachu w pałacu zimowym i o stosunku doń Chałturina nic nie wie.

W celu wyjaśnienia stosunków Chałturina zwrócono także pilną uwagę na przytrzymanych w dniu 24 listopada 1879 roku w domu nr 13 przy ulicy Lesztukow pereułok, szlachcica Aleksandra Kwiatkowskiego i córki kapitana Eugenji Figner, oraz na aresztowanych przy odnalezieniu drukarni tajemnej w nocy na 18 stycznia w domu nr 10 przy ulicy Sapernyj pereułok zamieszkujących pod fałszywemi nazwiskami Mikołaja Bucha, Zofję Iwanow, Lejzera Cukermana i Marję Griaznow.

W mieszkaniu Aleksandra Kwiatkowskiego i Eugenji Figner znaleziono między innemi: bańkę ze szkła zielonego z jakąś masą, różne przyrządy a tudzież trzy szkice na papierze listowym zwykłego formatu.

Po obejrzeniu tego wszystkiego przez biegłych, delegowanych przez główny zarząd artylerji, jenerała majora Fiedorowa i pułkownika Matiukewicza, przekonano się, że były to:

1) Bańka ze szkła zielonego, nakryta niebieskim papierem i zawinięta w czarną i niebieską materję wełnianą, w której znajdowały się kawałki białej masy, nitroglicerynę, wagi od 8 do 9 funtów.

2) Dwie cylindryczne gilzy cynkowe z dnami przylutowanemi i centralnemi do nich otworami; do jednego z owych otworów przylutowaną była pewnego rodzaju rurka dystansowa z innemi przyrządami.

3) Cynkowe płaskie pudełko z zaokrąglonemi bokami i dwoma płaskiemi dnami z otworami i przylutowaną do jednego z nich rurką mosiężną.

Obie owe gilzy i pudełko służyć mogą do napełnienia materjałem wybuchowym.

4) Przyrząd złożony z małej, zaopatrzonej w proch rurki dystansowej z połączonemi z nią innemi rurkami mosiężnemi i innemi urządzeniami.

5) Trzy przyrządy, zapalające ogień przez tarcie.

6) Dwa gutaperkowe przewodniki, połączone rurką mosiężną, napełnioną masą wybuchającą od uderzenia.

7) Dwie buteleczki kauczukowe napełnione kwasem.

Na uczynione im zapytania biegli odpowiedzieli, że wszystkie przedstawione im przedmioty, a opisane w protokóle, z wyjątkiem kwasu, stanowią części składowe trzech całkowitych min zupełnie wykończonych i mogącemi być wprowadzonemi w działanie; pozostaje tylko napełnić je masą nitroglicerynową, włożyć kapsle z nabojami i poruszyć za uszko— a w tej chwili nastąpi eksplozja.

Nitrogliceryny znalezionej w mieszkaniu jest dość do napełnienia pomienionych trzech min, których wspólne działanie spowodowaćby musiało straszne zniszczenie.

Po zbadaniu wspomnionych wyżej przedmiotów i aparatów w głównym zarządzie artylerji pokazało się, że masa zawierająca nitroglicerynę jest dynamitem,— waga 19 funtów; rurki były napełnione różnemi materjałami wybuchowemi.

Co do trzech rysunków znalezionych w mieszkaniu Kwiatkowskiego, a oznaczonych nr. 1, 2 i 3, zarządzający pałacem zimowym, jenerał-major inżenierji, Delsal, objaśnił, że owe szkice przedstawiają ogólny plan pałacu zimowego wraz z przylegającemi doń budynkami małemi i nowym ermitażem.

Sądząc z napisów, rysunek nr 1 przedstawia parter pałacu, przyczem jednak nazwy niektórych pokojów dotyczą pokoi na pierwszem piętrze, same jednak pokoje są pomieszczone na właściwem miejscu.

Rysunek nr 2 mieści pięć szkiców, które przedstawiają wszystkie jedno skrzydło zimowego pałacu; dwa szkice nie są wykończone.

Pozostałe trzy przedstawiają pierwsze i drugie piętro pałacu, wychodzące oknami na placyk paradowy naprzeciwko admiralicji; szkic ten z napisem: „Ad. 2 et.“ przedstawia szczegółowy plan pokojów Najjaśniejszego Pana i Najjaśniejszej Pani i zupełnie odpowiada rzeczywistości, przyczem pokoje, oznaczone literami „Pr.“, „Ucz.“ i „Kab“, a mianowiciu pokój przyjęć, pokój do nauki są przekreślone na planie krzyżem.

Rysunek nr 3 przedstawia szkic podjazdu sołtykowskiego, schodów na pierwsze piętro do pokojów Najjaśniejszego Pana i wyjścia na wielki podwórzec; na szkicu tym zrobiono kółko, w miejscu gdzie się znajduje odwach, nadto dwa znaki na miejscu głównego podjazdu poselskiego i w punkcie gdzie się znajduje przystań pałacowa na wybrzeżu Newy, naprzeciwko pałacu.

Po porównaniu charakteru pisma, którem zrobione zostały litery i znaki na planie z pismem Batyszkowa (Chaturina) na jakimś rachunku, biegli uznali, że charaktery owe są do siebie zupełnie podobne.

Dalej przy rewizji dopełnionej 18 stycznia 1880 r., w domu pod nr 10 przy ulicy Sapernyj pereułok, gdzie odkryto tajemną drukarnię i gdzie zamieszkiwali: Mikołaj Buch, Zofja Iwanow i Lejzer Cukerman, między innemi dokumentami znaleziono: plan eksplozji pociągu w pełnym biegu przy pomocy dynamitu z wyliczaniem ilości potrzebnego w tym celu dynamitu i uwagami co do jego przygotowywania — tudzież bilet ekspedycji adresowej, wydany za nr 8762, dnia 28 stycznia 1879 r., włościaninowi spaskiej włości, w pow. kargopolskim, gubernji ołonieckiej, Stefanowi, synowi Mikołaja, Baturinowowi. *)

Po otrzymaniu z ekspedycji pasportu owej osoby, ten ostatni uznano za podrobiony.

Na zasadzie pomienionych okoliczności, Aleksander Kwiatkowskij, Eugenja Figner, Mikołaj Buch, Lejzer Cukerman i Zofja Iwanow oskarżeni zostali także i o udział w wybuchu pałacowym.

Wszystkie te osoby w tym względzie nie uznały się za winne, przyczem Buch, Figner i Iwanow objaśnili, że Chałturina nie znają, a osoby noszącej miano Baturina i Batyszkowa nigdy nie widzieli, Cukerman zaś odmówił wszelkich zeznań.

Jeden tylko Kwiatkowskij zeznał, że na zebraniach robotników w końcu 1877 roku lub początku 1878, spotykał się z jakimś Baturinem lub Baburinem, po przedstawieniu mu zaś fotografji zapewniał, że przypomina mu ona bardzo jego znajomego, Stefana, syna Mikołaja.

Co do znalezionych u niego przedmiotów, Aleksander Kwiatkowskij zeznał, że złożone one zostały w jego mieszkaniu na przechowanie, przez kogo jednak, powiedzieć nie chce.

Co się tyczy planu pałacu zimowego, o tym Kw., jak twierdził, dowiedział się dopiero przy rewizji i że prawdopodobnie plan ten pozostawiony u niego został przez kogo z bywających w jego mieszkaniu; z osób przytrzymanych na Sapernym pereulku zna tylko Iwanow i człowieka, który się zastrzelił, czy jednak kto z nich dwojga zostawił ów plan, twierdzić nie może.

Następnie Kw. wyraźniej potwierdził swój domysł i dał wyraźniejsze zeznanie.

Eugenja Figner zeznała, że o planach znalezionych w mieszkaniu nic nie wie i nigdy ich nie widziała; dynamit znaleziony w jej pokoju otrzymała od Kw. na przechowanie, o przeznaczeniu jego jednak i na co będzie potrzebny Kwiatkowskiemu, nic nie wiedziała; z osób przyaresztowanych na Sapernym pereulku zaś tylko Iwanow, w mieszkaniu jej przecież nigdy nie była.

Mikołaj Buch zapytywany o znalezione w jego mieszkaniu przedmioty zeznał, że o planie wybuchu na kolei nic nie wie i nigdy go nie widział, co zaś do „widu“, ten prawdopodobnie, według jego zdania, został oddany na przechowanie przez osobę, zajmującą się podrabianiem pasportów.

Przytem Buch dodał, że ani Kwiatkowskiego ani Fignera nie zna i nigdzie ich nie spotykał.

Wreszcie Zofja Iwanow zeznała, że pasport na

*) Wyżej wykazano, że za pasportem Baturina przemieszkiwał Chałturin przed wstąpieniem do pałacu zimowego.

imię Baturina został znaleziony w jej pokoju i był jej razem z innemi papierami oddany na przechowanie przez osobę, której wymienić nie chce; na pytanie czy zna Kwiatkowskiego i Figner, I. odmówiła odpowiedzi.

(*D. c. n.*) (*Prawit. Wiestnik.*)

Komitet Towarzystwa „Harmonja"

ma zaszczyt podać do wiadomości, iż dnia 15 (27) b. m., to jest w sobotę, jako w rocznicę założenia Towarzystwa, daną będzie w lokalu „Harmonji"

KOLACJA SKŁADKOWA

dla członków Towarzystwa z ich rodzinami i gości przez nich wprowadzonych, poczem będą miały miejsce **tańce**; początek o godzinie 9-tej wieczorem.

Bilety na wieczerzę wydawane będą w piątek w porze wieczornej w lokalu Towarzystwa, poczem lista zamkniętą zostanie i późniejsze zapisy przyjmowane więcej nie będą. —27617—1—1—

— ***Dr Ćredzki,*** autor „Poradnika lekarskiego dla mężczyzn," leczy choroby sekretne, oraz niemoc wskutek takowych; ulica ***Chmielna nr 38a.*** —27307—3—6—

— Dr **Al. Brochocki,** Grzybowska nr 8.— Przyjmuje chorych od 4 do 6. Biednym udziela porady bezpłatnie. —27471—2—6

— **Dr A. Kosiewicz** powrócił z zagranicy i przyjmuje chorych jak dawniej od 3-ciej do 5-tej, specjalnie z chorobami ***krtani,*** od 4-tej do 5-tej. Ulica Elektoralna nr 30. —27621—1—3—

Dr med. Alfred Sokołowski,

były lekarz przy zakładzie leczniczym dla chorób piersiowych i gardlanych w ***Goerbersdorfie*** na Szląsku, zamieszkał w Warszawie, przyjmuje codziennie od 9—10 rano i od 5—7 wieczorem. Marszałkowska nr 28 (róg Chmielnej). —22609—6—6

— Doktor medycyny **Mik. Brunner** przeniósł mieszkanie na ulicę Wspólną nr 7a, do własnego domu. —26475—6—12—

— Dr. **Ficki,** akuszer, przeniół mieszkanie na ulicę Marszałkowską nr 53, naprzeciwko instytu położniczego. —27311—3—3

— **Pierwsza lecznica i ambulatorjum weterynaryjne. Leszno nr. 51.** Przyjmuje zwierzęta chore dla leczenia i udziela porady weterynaryjnej przyprowadzanym zwierzętom chorym w godzinach od 8 do 12 rano i 3 do 6 po południu.—Opłata za poradę kop. 20. —26343—

— **Dentysta F. Idzikowski,** b. zastępca prof. przy wiedeńskiej szkole dentystycznej, przyjmuje z chorobami szczęk i zębów, wstawia zęby sztuczne najnowszym systemem, w najlepszem wykończeniu z gwarancją 3-letnią **po rs. 2**—od godziny 10-tej rano do 5-tej wieczór. Leszno nr 7. —26348

WETERYNARZ,

ulica Twarda nr 17, leczy wszystkie choroby zwierząt, codziennie od 9 do 12 zrana. —27321—3—3

— **Dentysta Bogumił Gutzman** wstawia zęby sztuczne po rs. 2, gwarantując długoletnią ich trwałość, plombowanie lub oczyszczanie po rs. 1. Reparuje też i przerabia sztuczne zęby, jako też usuwa zepsute bez bólu.—**Bielańska nr 4.** —26612—6—10

— Dentysta francuz **A. Mercere** przeniósł mieszkanie na ulicę Włodzimierską nr 11; przyjmuje chorych codziennie od 10 rano do 6. —27123—4—6—

— ***Balsam Brzozowy*** dra Lengiela, kosmetyk do nacierania i mycia twarzy, rodzaj mydła w płynie, preparowany z soku brzozy, pomaga najskuteczniej do pozyskania pięknej i gładkiej cery twarzy. Jest wybornym środkiem hygienicznym na wygubienie liszai, wyrzutów, plam i węgrów na twarzy i ciele. Flaszka rs. 1 kop. 50.

Sprzedaż u Aleksandra Kocha, Nowo-Senatorska nr 4. —23315—13—25

LIKIER ZDROWIA.

wynalazku dra profesora Kratkowskiego, jest środkiem leczniczym bardzo skutecznym na różnego rodzaju choroby żołądka, wątroby i t. p., szczególniej zaś zaleca się przeciwko cierpieniom hemoroidalnym i hypohondrji.

Skład główny w składzie materjałów aptecznych ***A. F. Gallego w Warszawie*** przy ulicy Senatorskiej nr 18. Butelka po rs. 1 k. 80. —20985—26—50

Zabezpieczenia na życie,

ako to na kapitały płatne natychmiast po śmierci,
„ „ płatne po dojściu do pewnego z góry oznaczonego wieku,
„ „ posagowe dla córek i synów,

wogóle ubezpieczenia we wszelkich kombinacjach i we wszelkiej żądanej wysokości, załatwia i objaśnień udziela każdodziennie, od godziny 9-tej rano do 7-ej po południu, w biurze przy ulicy Żabiej nr 7, w domu p. Janasza, w gmachu poprzecznym na 1-szem piętrze.

Michał Rotwand,
inspektor St. petersburskiego Towarzystwa ubezpieczeń.

39—52—5155—

OLIWA SŁUCHU
D-ra SCHMIDTA,
ULEPSZONA przez d-ra M. Deutscha.

Leczy bezwzględnie każdą głuchotę, jeżeli takowa nie jest od urodzenia, niemniej szybkiem swojem działaniem natychmiastowo usuwa wszelkie przytępienie słuchu i szum w uszach.

Liczne w tym względzie próby dowiodły, że niema lepszego środka nad moją oliwę słuchu, a ze wszech stron płynące podziękowania są najlepszym dowodem prawdziwie skutecznego działania wyżej wzmiankowanego środka.

Juljusz Graetz, Wiedeń, II. Praterstrasse 49.

Skład główny na Królestwo Polskie w składzie materjałów aptecznych

A. F. GALLE,

Senatorska nr 18. —17337—17—0

— **Rozkład godzin** przeznaczonych do przyjmowania w bezpłatnej lecznicy urządzonej przy warszawskiem zgromadzeniu sióstr miłosierdzia św. Elżbiety przy ulicy Długiej (wprost Bielańskiej), gmach warszawskiego artyleryjskiego laboratorjum.

Poniedziałki: od 12—1 choroby gardła: prof. Trautfetter i dr Żera; od 1—2 choroby oczu: profesor Wolfring i doktorzy Przybylski i Mikucki; od 2—3 choroby nerwowe i wewnętrzne: profesor Lambl i doktorzy Ołtuszewski i Rosenthal; od 3—4 choroby chirurgiczne: prof. Kosiński i doktorzy Starynkiewicz, Kruszewski i Sztejner.

We wtorki: od 12—1 choroby wewnętrzne: profesor Andrejew; od 1—2 choroby kobiet: profesor Neugebauer i doktor Sztembart; od 1—2 choroby oczu: profesor Wolfring i doktorzy Przybylski i Mikucki; od 2—3 choroby wewnętrzne: doktor medycyny Heinrich i doktor Sobolewski; od 3—4 choroby chirurgiczne: doktor Zawadzki.

We środy: od 1—2 choroby zębów: dr Kobyliński; od 1—2 choroby oczu: prof. Wolfring i doktorzy Przybylski i Mikucki; od 1—2 choroby uszu: doktor medycyny Harten; od 2—3 choroby wewnętrzne: doktor Stefanowicz; od 3—4 choroby dziecięce: doktor Kramsztyk; od 3—4 choroby chirurgiczne: prof. Efremowski i doktorzy: Kruszewski i Starynkiewicz.

We czwartki: od 12—1 choroby gardła: prof. Trautfetter i doktor Żera; od 1—2 choroby oczu: prof. Wolfring i doktorzy Przybylski i Mikucki; od 2—3 choroby nerwowe i wewnętrzne: prof. Lambl i doktorzy: Ołtuszewski i Rosenthal; od 3—4 choroby chirurgiczne: prof. Kosiński i doktor Sztejner.

W piątki: od 12—1 choroby skórne: prof. Trautfetter i doktor Anders Teodor; od 1—2 choroby oczu: prof. Wolfring i doktorzy: Przybylski i Mikucki; od 1—2 choroby kobiet: prof. Neugebauer i doktor Sztembart; od 2—3 choroby wewnętrzne: profesor Andrejew; od 2—3 choroby wewnętrzne: prof. Łuczkiewicz; od 3—4 choroby chirurgiczne: doktor Zawadzki.

W soboty: od 12—1 choroby kobiet: doktor Ficki; od 1—2 choroby oczu: prof. Wolfring i doktorzy: Przybylski i Mikucki; od 2—3 choroby uszu: doktor Harten; od 3—4 choroby dziecięce: doktor Kramsztyk; od 3—4 choroby chirurgiczne: profesor Efremowski i doktorzy: Starynkiewicz i Kruszewski.

PIERWSZA
Lecznica dla przychodzących chorych
wraz z Domem Zdrowia
Ulica Długa nr 5, dom przechodni po-pauliński.

Rozkład godzin w Lecznicy:

Od 10 do 11 **dr Daniel Landau** Choroby szczęk i zębów, oraz zamówienia na sztuczne zęby. Codziennie.

Od 11 do 12 **dr Belkie Władysław.** Choroby weneryczne i skórne. — Codziennie.

Od 12 do 1 **dr Mikucki,** Ord. Szpit. Ujazdowskiego. Choroby oczu. — We wtorki, czwartki, soboty i niedziele.

Od 12 do 1 **dr Zacharewicz.** Choroby wewnętrzne (specjalnie wieku dziecięcego). — Codziennie.

Od 1 do 2 **dr Szteyner,** Ord. klin. chirurg. w szpit. św. Ducha. — Choroby chirurgiczne i zębów. — Codziennie.

Od 1 do 2 **dr Goldflam,** Ord. klin. terap. w szpitalu św. Ducha. Choroby wewnętrzne (specjalnie nerwowe). Leczenie elektrycznością.—Codziennie.

Od 2 do 3 **dr Ołtuszewski,** Ord. klin. teraup. w szpit. św. Ducha. Choroby wewnętrzne. Specjalnie choroby płuc.— Codziennie.

Od 2 do 3 **dr Jasiński,** Ordynator klin. chir. w szpit. Dzieciątka Jezus. — Choroby chirurgiczne i Ortopedja (leczenie skrzywień kręgosłupa i kończyn). — Codziennie (z wyjątkiem środy).

Od 3 do 4 **dr Sztembarth.** Choroby właściwe kobietom. Codziennie (wyjąwszy świąt).

Bilet wejścia kop. 25.

—18280—21—0—

Istniejąca od roku 1872
Pierwsza Lecznica

dla przychodzących chorych. **Ulica NIECAŁA Nr 7.** (Dom Towarz. Lekarsk.). Przyjmują w niej następujący Lekarze:

Od g. 10—11 **Mayzel W.** Asystent przy Uniw. Choroby wewnętrzne. Codziennie.

Od g. 10—11 **Erlich Jan,** choroby właściwe kobietom. Codziennie z wyjątkiem niedziel.

Od g. 11—12 **Adam Bauerertz.** Choroby nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codziennie.

Od g. 11½—12½ **Kosmowski W.** Chor. wewnętrz. (specjalnie wieku dziecięcego). Codziennie.

Od g. 12½—2 **Stankiewicz Henryk.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie.

Od g. 1—2 **Thiemo A.** Chor. właściwe kobietom. w poniedziałki, środy i piątki.

Od g. 2—3 **Dobrski K.** Choroby wewnętrzne (specjalnie płuc i krtani; Laryngoskopja). Codziennie.

Od g. 2½—3½ **Benni K.** Lekarz Ord. w Szp. Dzieciątka Jezus. Choroby uszu. W poniedziałki, środy i piątki.

Od g. 2½—3½ **Belke Teofil.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie z wyjątkiem poniedziałków.

Od g. 3—4 **Brzeziński J.** Chor. wewnętrzne, specjalnie nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Od g. 3—4 **Talko J.** Okulista Okręgu Warsz. Choroby oczu. Wtorki, czwartki i soboty (w niedziele od 10—11).

Od g. 3½—4½ **Gutwein J.** Choroby chirurgiczne i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel.

Od g. 4½—5½ **Ciunkiewicz B.** Choroby szczęk i zębów. Trzy razy na tydzień: w poniedziałki, środy i czwartki.

Od g. 5—6 **Perkowski S.** Lek. ord. szp. Ujazd. Choroby weneryczne i skórne. Codziennie. (W niedziele od 9—10).

Od g. 6—7 **Tomaszewicz Anna,** choroby właściwe kobietom i choroby dzieci. Codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt).

Od g. 4½—5½, w poniedziałki i środy przyjmuje zamówienia na aparaty dentystyczne (zęby sztuczne) —486—

LECZNICA
dla przychodzących chorych
przy ulicy Marszałkowskiej nr 28 (róg ul. Chmielnej),

w której udzielają porady następujący lekarze specjaliści:

Od godz. 9 — 10 codziennie. **Dr Kobyliński Franciszek.** Choroby szczęk i zębów, oraz zamówienia na sztuczne zęby.

Od godz. 9—10, codziennie, prócz poniedziałków i piątków. **Dr Wójcikiewicz Feliks.** Ordynator szpitala Dzieciątka Jezus. Choroby wewnętrzne.

Od godz. 11 — 12 codziennie. **Dr Groër Franciszek.** Choroby kobiet.

Od godz. 12—1 codziennie. **Dr Rosenthal Kazimierz.** Choroby wewnętrzne i dzieci, oraz szczepienie ospy ochronnej.

Od godz. 12—1 codziennie. **Dr Heiman Teodor.** Ordynator szpitala ujazdowskiego. Choroby chirurgiczne. W poniedziałki, środy i soboty, choroby uszów.

Od godz. 1 — 2 codziennie. **Dr Dinte Maksymiljan.** Ordyn. szpit. starozak. dla dzieci. Choroby chirurgiczne, specjalnie organów moczopłciowych.

Od godz. 1—2 codziennie. **Dr Kohn Wilhelm.** Ordyn. oddz. chor. wener. i skórn. szpit. staroz. Choroby weneryczne i skórne.

Od godz. 2 — 3, poniedziałki, środy i piątki. **Dr Kohn Wilhelm.** Choroby gardła, krtani i nosa.

Od godz. 2—3 codziennie. **Dr Rosenthal Jakób.** Ordyn. oddz. chorób kobiecych i oddz. położn. szpit. starozakonnych. Choroby kobiet.

Od godz. 2—3, wtorki, czwartki i soboty. **Dr Chomętowski Stanisław.** Ordyn. szpit. św. Jana Bożego. Choroby nerwowe, umysłowe i leczenie elektrycznością.

Od godz. 3—4 codziennie. **Dr Saski Władysław.** Choroby wewnętrzne.

Od godz. 3—4, poniedziałki, środy i piątki. **Dr Przybylski Jan.** Choroby oczów.

Opłata za poradę kop. 25.

Przy **lecznicy** znajdują się **łóżka** dla chorych na stałe pomieszczenie, za umówioną zapłatą. —23802— 9—0

Rozkład godzin przyjęcia
w LECZNICY
dla przychodzących chorych,
ulica Senatorska Nr 9,
dom przechodni (Roezlera zwany).

Od 9 — 10—. Dr **Majkowski Juljan** choroby weneryczne i skórne. — Codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel.

Od 10 — 11—. Dr **Gajkiewicz** (codziennie), z chorobami wewnętrznemi.

Od 10 — 11—. Dr **Borysowicz** (wtorki i piątki), z chorobami kobiecemi.

Od 10 — 11—. Dr **Nencki** (poniedziałki, środy i soboty — mężczyzn, w niedziele i czwartki — kobiety), z chorobami organów moczo-płciowych.

Od 11 — 12—. Dr **Grosstern,** choroby wewnętrzne, specjalnie wieku dziecinnego.

Od 11 — 12—. Dr **Jan Dylewski,** z chorobami oczów, codziennie.

Od 11½—12½. Dr **Taczanowski** (środy i soboty), choroby uszne.

Od 12 — 1—. Dr **Klink** (codziennie), choroby skórne i syfilityczne.

Od 1 — 2—. Dr **Karwowski** (z wyjątkiem niedziel) choroby krtani, gardła i nosa.

Od 2 — 3—. Dr **L. A. Anders** (codziennie), choroby wewnętrzne.

Od 2 — 3—. Dr **Kondratowicz,** choroby kobiece.

Od 3 — 4—. Dr **Jawdyński,** chor. chirurgiczne i zębów.

Od 3 — 4—. Dr **Nussbaum,** choroby wewnętrzne, specjalnie nerwowe.

Od 11 — 12—. Codziennie szczepienie ospy ochronnej.

Bilet wejścia 25 kopiejek. —1676—

Nakładem Drukarni i Litografji na rok

H. Keltera 1881

w Warszawie,
Tłomackie Nr 9,

wyszły następujące kalendarze:

1) Domowo-Gospodarski, 2) Warszawianin, kalendarz familijny, 3) ruski, p. t. Sielskij, 4) Ścienny tekturowy, 5) Kalendarzyki kieszonkowe: miniaturowy i pugilaresowy i 6) **Kalendarz ścienny do zdzierania** z datą polską, ruską i niemiecką. Nabyć można w kantorze Drukarni oraz we wszystkich Księgarniach i Składach materjałów piśmiennych. 2—3 —27580—D

Wyszedł z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach zeszyt 1-szy dzieła p. t.

NAJLEPSZA METODA

do nauki języka niemieckiego **w 3-ch miesiącach bez nauczyciela,** opracowana przez **Platona v. Reussner.**— Cena zeszytu tego kop. 95 — Całe dzieło kosztować będzie na Warszawę rs. 2 kop. 40, na prowincję rs. 3.— **Skład główny w księgarni T. Paprockiego i S-ki, ulica Chmielna Nr 8.** 2—6 —27468—D

Przewodnik Heraldyczny, Tom III,

w tych dniach zostaje oddany do druku, uprasza się zatem osoby które niedostarczyły jeszcze szczegółów dotyczących rozrodzenia ostatnich pokoleń o ich spieszne przesłanie pod Nr 5, ulica Chmielna do wydawcy Ad. Am. Kosińskiego. D2—2—27191—

Kolegjum Kościelne Zboru Ewangelicko-Reformowanego w Warszawie,

zawiadamia, iż budynek, służący poprzednio za dom modlitwy, w posesji Nr 666, przy ulicy Leszno, jest do wydzierżawienia. Pragnący takowy wynająć, zechcą się zgłosić do kancelarji Kolegjum Kościelnego z podaniami najdalej do dnia 15 Grudnia r. b.
D—27548— 3—3

OSOBA

zacnej rodziny, znająca się bardzo dobrze na gospodarstwie miejskiem i wiejskiem, posiadająca i muzykę, pragnie się umieścić, za niewielkie wynagrodzenie. — Ulica Marszałkowska Nr 71, mieszk. 4. D—27405— 3—3

Stolarz

Izraelita, który pracował w najcelniejszych warsztatach zagranicznych, poszukuje **Wspólnika,** (choćby nie fachowy), z kapitałem 500 do 800 rs., jakoteż **Praktykanta** do nauki.—Tamże jest **Biurko orzechowe,** elegenckie, na szafkach, do sprzedania zaraz. Wiadomość: ulica Śliska Nr 12, w Dystrybucji.
D—26897— 3—6

WDOWA

w średnim wieku, poszukuje miejsca za sklepowę do sklepu pieczywa. — Adres ulica Chmielna Nr 62, w oficynie, drugie piętro, strona prawa, mieszkania Nr 20.
D3—3—27429—

Nauczycielka

Rządowa, posiadająca nauki, język francuzki i muzykę bardzo dobrze, życzy znaleść demi-place w domu zamożnym. Adresy Kantor Redakci przyjmuje, pod lit. S. K.
D—27059— 3—3

Potrzeba dwóch

UCZNI

do Cukierni, od lat 12 do 13 lub 14, pierwszeństwo mają z prowincji. — Wiadomość na miejscu w Cukierni u p. Brzuchowskiego, ulica Żabia.
D—27469—2—2

Potrzebna jest na wieś

Panna Służąca

Niemka, umiejąca szyć na maszynie, znająca krój i czesanie. — Wiadomość: ulica Niecała Nr 4, 3-cie piętro, na prawo.
D—27563— 2—3

Potrzebny jest

UCZEŃ

dobrej konduity, do Zakładu Inroligatorskiego, przy ulicy Nowy-Świat Nr 53, z prowincji mają pierwszeństwo. D—27572— 2—3

Dyrekcja Dróg Żelznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.

Z dniem 19 Listopada (1 Grudnia) r. b. wprowadzona zostaje w wykonanie taryfa specjalna dla przewozu zboża ze stacyj Naryszkino, Chotyniec i Karaczew, Orłowsko-Witebskiej, do stacyj dróg żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej, Warszawsko-Bydgoskiej i Fabryczno-Łódzkiej.

Egzemplarze taryfy mogą być nabywane w kasach ekspedycyjnych stacyj, do bezpośredniej komunikacji należących.
D1—1—27771—

Potrzebną jest

OSOBA

w średnim wieku, łagodnego charakteru, posiadająca dokładnie język francuzki i niemiecki i znajomość przedmiotów klasycznych, do panienki 15-letniej, wymagane są świadectwa, lub rekomendacje. — Wiadomość w Magazynie Mód, przy ulicy Miodowej Nr 8 nowy. D—27389— 3—3

Potrzebną jest zaraz

Rosjanka,

Osoba wiekowa, do dozoru dzieci, wymagane są świadectwa, lub rekomendacje. — Tamże jest do sprzedania ręczna maszyna do szycia Taylorsa, w dobrym stanie, mało używana. Wiadomość: ulica Orla Nr 10, mieszkania 4.
D—27595— 2—3

Potrzebny jest wykwalifikowany

Subjekt

do Handlu Nasion. Oferty należy składać w Redakcji Kur. Warsz, pod lit. H. N.
D—27592— 2—3

Były Student Uniwersytetu,

posiadający język francuzki, pragnie przyjąć na wsi miejsce Guwernera. Dla dzieci zastosowywa metodę poglądową. Oferty proszę składać w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. J. J.
D—27399— 3—3

Potrzebną jest

Panna Służąca

Niemka, znająca się na krawieczyznie, i zaopatrzona w dobre świadectwa.—Wiadomość: ulica Smolna Nr 8, mieszkania 3.
D—27603— 2—3

PANNY

uzdolnione do staników i spódnic, potrzebne sa zaraz, do pracowni **J. TOCK. — Ulica Podwal Nr 8, pierwsze piętro.**
D—27840— 1—3

Potrzebne są

PANNY

kompletnie uzdolnione, do szycia staników, a także i podręczne.—Ulica Nowolipie Nr 15, na 1-m piętrze, mieszkania Nr 7.
D—27833— 1—3

Potrzebne są zaraz

Panny,

do krawieczyzny damskiej. — Ulica Ciepła Nr 1, mieszk. 19.—Tamże lekcje kroju.
D—27807— 1—1

Panienka

chodząca do Instytutu Muzycznego, może się ulokować przy familji. — Ulica Czysta Nr 1, na dole, od frontu, wejście od dziedzińca. — Tamże jest **Maszyna** ręczna do sprzedania, za rs. 20. D—27808— 1—2

Potrzebną jest

Nauczycielka

na wyjazd, do Gub. Wołyńskiej, wyznania katolickiego, posiadająca języki: francuzki i ruski, muzykę i nauki klasyczne, do trzech panienek, z których najstarsza ma lat 12. Wynagrodzenie rs. 300. Osoby interesowane raczą przysłać swoje adresy do Hotelu Litewskiego Nr 2. D—27783— 1—1

OSOBA

w średnim wieku, poszukuje miejsca w każdym czasie do zarządu domu, lub do towarzystwa osoby wiekowej w Warszawie, lub na prowincji.—Bliższa wiadomość przy ulicy Chmielnej Nr 20, mieszkania 11, u pana Bączyńskiego. D—27820— 1—1

OSOBA,

która była przez lat kilkanaście, w zacnym domu, do opieki towarzystwa i zarządu, życzy umieścić się odpowiednio, lub do dozoru słabej sędziwej osoby. — Wiadomość: ulica Żelazna Nr 20c, mieszk. 29, od godz. 10 do 1.
D—27828— 1—2

OSOBA

znająca krawieczyznę i bieliznę, poszukuje miejsca w prywatnym domu, ze swoją maszyną.—Ulica Zielna Nr 10, mieszkania Nr 15, stróż wskaże. D—27817— 1—3

Francuzka

mając parę godzin wolnych, pragnie udzielać lekcyj francuzkiego języka. — Ulica Chmielna Nr 25, mieszkania 17. D—27825— 1—3

Młoda Francuzka,

wykształcona, z dyplomem, poszukuje lekcyj na godziny, tak u siebie, jako i po domach, po cenie bardzo przystępnej.—Tamże o lekcjach muzyki tanio wiadomość powziąć można.—Hotel Europejski Nr 206, od godziny 9 do 12 w południe i wieczór od 7 do 9.
D—27778— 1—3

Potrzebną jest

Bona Niemka,

w średnim wieku, do chłopczyka 5-letniego i do zarządu domu.—Wiadomość: ulica Nowy-Świat Nr 1, w Handlu Win. D—27772— 1—3

Młoda Izraelitka,

przyzwoitego wychowania, życzy przyjąć miejsce, w zamożnym domu izraelskim, do wyręczenia pani, lub jako lektorka, u osoby w wieku, albo też towarzyszenia damie w podróży. Oferty uprasza składać w Redakcji Kur. Warsz., pod lit. H. H. D—27779— 1—1

Roznosiciele

na dogodnych warunkach, znajdą zajęcie w Drukarni Ch. Keltera.—Ulica Tłomackie Nr 9. D—27834— 1—4

Szwajcar

młody, z kantonu Fribourg, z dobremi świadectwami, pięknym akcentem francuzkim, stara się o umieszczenie do konwersacji francuzkiej.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7, dom hr. Krasińskiego, na dole, po prawej stronie, mieszkania 28. D—27829— 1—3

Potrzeba jest do Fabryki **BLIZIN przez Suchedniów**

Człowieka,

umiejącego Emaljowanie Garnków żelaznych, lub innych odlewów, posiadający podobne kwalifikacje, zechce swe oferty przesłać do Administracji tejże fabraki. D—27761— 1—3

Do Księgarni G. Centnerszwera, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 73, potrzebny jest

UCZEŃ,

który ukończył kilka klas. D—27781— 1—3

Potrzebny jest zaraz

Uczeń Farmacji,

do Apteki w Nowem-Mieście nad Pilicą, gdzie Zakład Przyrodo-Leczniczy. — Bliższa wiadomość w Fabryce Wód Mineralnych p. F. Kauna, przy ulicy Nowogrodzkiej.
D—27821— 1—2

Do jednego z większych Składów maszyn do szycia na prowincji, poszukuje się

Mechanika,

zupełnie obznajmionego, ze wszystkiemi systemami maszyn i umiejącego dobrze reperować. Zgłaszać się do składu maszyn Pollack Schmidt.—Krakowskie-Przedmieście Nr 7.
D—27499— 3—3

Osoba Młoda

przybyła z prowincji, życzy przyjąć obowiązek do zarządu domu, może także pielęgnować chorą osobę.—Ulica Aleksandrja, domu Nr 15, mieszkania 9. D—27203— 2—2

Potrzebną jest

OSOBA

wykształcona, tak w językach, jak i w naukach klasycznych, do udzielania lekcyj na godziny. Adresy proszę składać w Kantorze Kurjera Warszawskiego, pod lit. M. M.
D—27574— 3—3

MAMKA

z młodym pokarmem, życzy przyjąć dziecko do piersi.—Ulica Gęsia Nr 65, stróż wskaże.
D1—1—27800—

MAMKI

wiejskie i miejskie, ze świeżym pokarmem są u Akuszerki M. Łuszczewskiej, ulica Chłodna Nr 20; tamże są Kanarki do sprzedania.
D1—3—27838—

MAMKI

bez długu, z pokarmem kwartalnem. — Wiadomość u Akuszerki: ulica Złota Nr 12.
D1—2—27837—

Do sprzedania

Rotunda sobolowa,

z takimże kołnierzem pięknym i dużym, kryta aksamitem, na osobę dobrego wzrostu, cena nizka, Miodowa Nr 4, piętro drugie u Kuśnierza. D—27787— 1—3

Do sprzedania

Palto aksamitne

na wacie, przybrane szantilamy, zupełnie w dobrym stanie za rs. 50, dwie suknie kaszmirowe nowe, modnie zrobione za rs. 60. Marszałkowska Nr 30, mieszkania Nr 4.
D—27786— 1—3

Ważne dla PP. Restauratorów.

Dom murowany z obszerną werendą, lodownią z lodem i innemi zabudowaniami, w ślicznej miejscowości, na spacery uczęszczanej, wsród licznych letnich mieszkań, od Warszawy 10 minut jazdy, na stacji drogi żelaźnej Nadwiślańskiej **Płudy, do wydzierżawienia** na Zakład Restauracyjny. Wiadomość ulica Miodowa Nr 15, **w kancelarji Rejenta Kiersnowskiego.**
D—27836— 1—6

Dystrybucja i Owocarnia,

w dobrym punkcie, z powodu nagłego wyjazdu do sprzedania —Ulica Chmielna Nr 9.
D1—3—27755—

Do sprzedania Futro męzkie

Bobry amerykańskie,

ciemno-granatowem suknem kryte, mało używane, na osobę średniego wzrostu, za rs. 55. Senatorska Nr 17, stróż wskaże.
D1—3—27764—

Jest do sprzedania

mała Restauracja,

przy ulicy Żelaznej Nr 20/1117E, vis-à-vis Fabryki Braci Buch, za bardzo przystępną cenę, z powodu wypadkowego wyjazdu,—zaraz przytem jest do sprzedania Tułób męzki, pokryty kertem zimowem. — Wiadomość na miejscu u stróża. D1—2—27765—

Ktoby miał do sprzedania

Biurko-Komodę z Szafką, (antique), z bronzami, jakoteż z inkrustacją drzewną, kościaną, lub metalową, ze ścianami wypukłemi w komodzie; zechce się zgłosić do kasy kancelarji Generał-Gubernatora w pałacu Namiestnikowskim, lewy pawilon, przed kratami.
D1—3—27768—

Przy ulicy Wolskiej pod Nr 26, u stolarza Filipkowskiego są gotowe

TRUMNY

drewniane, na kształt metalowych, srebrzone, bronzowe i czarne, z różnemi ozdobami, od rs. 8-miu; oraz Kapy na poduszki atłasowe

D1—3—2775?— **Filipkowski.**

Jest do sprzedania

Garnitur Mebli

orzechowych, adamaszkiem zielonym kryty, mało żywany; trzy Stoły jesionowe, dwa nowe, 6 Krzeseł wyplatanych, Szafa do sukień rozbierana używana i Maszyna do szycia nożna, za przystępną cenę. Tamże jest Mieszkanie do wynajęcia od 1-go Grudnia.— Trębacka Nr 9, stróż wskaże.
D1—3—27754—

Ważne na czasie!

Przy nowo-założonym **Bazarze** jest do odstąpienia **KAWIARNIA,** w bardzo dobrym stanie, za cenę umiarkowaną.—Wiadomość na miejscu: ulica Leszno Nr 36, wprost Solnej. Może także służyć na inny zakład.
D1—3—27769—

Bardzo tanio!!

Z powodu zmiany interesu wyprzedaje się różne meble garnitury, szeslongi, kozetki, kredens, biurko na szafkach itp. Ulica Nowogrodzka Nr 27, stróż wskaże.
D—27832— 1—3

MAISON NELLY przy ulicy Szpitalnej Nr 1, na nadchodzącą Gwiazdkę urządził

Wyprzedaż Sukienek dziecinnych,

oraz zaopatrzony został w wybór **Galanterji** i Kapeluszy filcowych zwanych **Amazonki.** D—26745— 3—3



Eau Figaro en 2 JOURS!

Nowa ta woda farbuje siwiejące włosy na głowie i brodzie najtrwalej po 2 nacieraniach na kolory: szatyn i czarny, zupełnie naturalnie. Użycie łatwe i proste. Skutek pewny. Duża flaszka Rs. 3 kop. —. Pomada Chinino, Dziegciowa Figaro, podobnież działa, chroniąc przytem włosy od wypadania Słoik rs. 2.

Sład Główny w Warszawie

u Aleksandra Kocha,

Nowosenatorska Nr 4.

D21—0—23316—

Bardzo tanio do sprzedania

Suknia kaszmirowa,

paryzkiej roboty i takież OKRYCIE, wszystko ani razu nie noszone.—Wiadomość: ulica Mazowiecka Nr 10 u stróża. D2—3—27599—

Wyprzedaż

materji jedwabnych, atłasów, fularów, szlafroków mezkich; przyjmuje się także wzamiane szale tureckie używane. — Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 58, magazyn perski **S. CHABIBUŁOW.**

D—27589—2—3

Prosby

do władz sądowych i administracyjnych redaguje biuro Radcy honorowego Burby. — Ulica Czysta Nr 4. D—27370—4—6

APTEKA

Magistra Farmacji

W. KARPIŃSKIEGO

w Warszawie, ulica Elektoralna Nr 35, wprost Solnej, wyrabia:

1. Wino Rabarbarowe czyste.
2. Wino Rabarbarowe z korą chiny królewskiej.
3. Wino Chinowe czyste.
4. Wino Chinowe z żelazem.
5. Proszek Rabarbarowy Chiński, w pudełkach z odpowiednią łyżeczką.
6. Cukierki z kwaśnemi daktylami, rozwalniające.
7. Tran zwyczajny, oczyszczany, z żelazem, z benzoanem żelaza, z jodkiem żelaza, znajduje się zawsze gotowy na Składzie.

D7—10—26742 **W. Karpiński.**

Do sprzedania z gwarancją, z powodu powiększenia zakładu

MASZYNA

parowa, leżąca, sprzężona, z rozprężaniem o sile 20 do 24 koni.—Widzieć można w ruchu.—**KOCIOŁ KORNWALIJSKI** o 2 rurach płomiennych o sile 16 do 20 koni.—Wiadomość w biurze technicznym **„Phoenix“** Nowy-Świat Nr 7, od 9 do 6.

D5—6—26991—

Jest do sprzedania

Fortepian

mało używany, fabryki Krall i Sejdler, palisandrowy, (Concert Fliegiel), z blatem, 4 szprejcami, z bardzo silnym tonem za rs. 400, drugi fabryki Hoffera, o 7 oktawach, z 3 szprejcami, z silnym tonem za rs. 280.—Marszałkowska Nr 71, w fabryce J. Cerulli.—Tamże przyjmują się wszelkie strojenia i reparacje fortepianów i pianin. D3—3—27433—

Propinacja

z garkuchniami, kuźnią i gruntem do wydzierżawienia od Nowego-Roku.—Wiadomość na miejscu u właściciela dóbr **Mroków**, przy szosie radomskiej, na 24 wiorście za rogatkami Jerozolimskiemi. D6—6—26774—

Obiady prywatne

smaczne i zdrowe po kop. 25.— Hoża Nr 18, lit. b.— Wiadomość u stróża.

D2—2—29570—

Z powodu zmiany interesu są

MAGLE

do sprzedania, przy ulicy Chmielnej Nr 19.

D2—3—27580—

Skład Węgli i Drzewa,

z całym urządzeniem do odstąpienia. — Wiadomość: ulica Widok Nr 1, mieszk. Nr 18.

D2—3—27602—

Zakład nauki kroju sukien i okryć damskich K. GŁODZIŃSKIEGO,

ulica Miodowa Nr 1.

W zakładzie tym pod kierunkiem autora i wydawcy **„Najnowszej i najpraktyczniejszej metody kroju sukien damskich“ w 4-ej edycji K. GŁODZIŃSKIEGO,** odbywa się wykład według zasad stałych, nieulegających nigdy żadnej zmianie, z zastosowaniem najnowszych wymagań mody i użyciem **nowo-wynalezionej linijki krojowej** wraz z metodą **patentowanej,** ułatwiającej rysunek i krój, do tego stopnia, iż osoby nieposiadające żadnych specjalnych zdolności, mogą od razu nabierać wprawy w rysunku i krajać z materjałów. Cena metody rs. 3, linijki rs. 1 kop. 50. Metoda ta znajduje się i **w ruskim języku,** a wykład w tymże języku już rozpoczęty. Zapisy na naukę kroju i szycia przyjmują się każdodziennie. Uzdolnionym uczennicom wydaje się legalne świadectwa.

D—26437—5—6

PIECE WSZELKIEGO RODZAJU,

rozmaitej wielkości, od najmniejszych i najtańszych do ogrzewania mieszkań robotników, aż do najozdobniejszych i najwykwintniejszych **DLA SALONÓW,** oprócz systemu **MEIDINGERA** jeszcze o wiele ulepszonej i **PRAKTYCZNIEJSZEJ KONSTRUKCJI,** oraz **PIECE DO OPALANIA GAZEM** bez rur dymowych i **KUCHNIE ŻELAZNE W WIELKIM WYBORZE** na składzie **PO NAJTAŃSZYCH CENACH.**

H. KRAFT.

Ulica Miodowa Nr 490/1, dom Lessera.

D—26657—4—0

KAPSUŁKI i PIGUŁKI

Z BROMKU KAMFORY

Doktora Clin

Laureata fakultetu medycznego w Paryżu.—Nagroda Montyon.

Kapsułki i Pigułki D-ra Clin, *z bromku kamfory* używają się *w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i dróg oddechowych,* oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacyach, kokluszach, epilepsyi, hysteryi, konwulsyach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobach pęcherza i dróg urynowych* i na uspokojenie całego organizmu.

Należy wystrzegać się podrobienia, i każdy flakon jako gwarancya zaopatrzony jest w markę fabryki, oraz podpis Clin et Cie i medalem nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie ulica Rassyna Nr. 14.—w Warszawie u P. p. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego drogistów i w Aptece p. K. Lilpop gdzie znajdują się jednocześnie pigułki żelazne d-ra Rabuteau.

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

HYCIENICZNE MYDŁA ZAMIENIAJĄCE KOSMETYKI.

Po najściślejszych analizach i badaniach medycyńskiemi urzędami, mydła roślinne **Mamontowe** i aromatycznych **Egipskich traw,** okazały się nietylko zbawiennemi na zewnętrzne objawy skóry, jako to: wyrzuty, pryszcze, krosty, lecz jako i środki hygieniczne; nie zawierają w sobie żadnych alkoholicznych i drastycznych części; nadzwyczajnie miękczą skórę, wybielają i udelikatniają płeć, nadając twarzy pozór zdrowej i czerstwej cery. Dając obfitą odświeżającą aromatyczną pianę, czynią ich ekonomicznemi i przyjemnemi w użyciu.— Cena: Mamontowe 45 kop., Egipskie 40 kop.—Na każdym kawałku znajduje się banderola w pięciu kolorowych nadpisach.— Skład główny w Warszawie, Wierzbowa à la Renaissance; J. Kocha Nowo-Senatorska; w składach: Galle'go, Sierzputowskiego i Warszawskim Chemicznem Laboratorjum. D—25012—5—12

SZPRYCOWANIE

Z ROŚLINY MATICO

P. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu,

8, ulica Vivienne.

Przygotowane z liści drzewa rosnącego w Peru, leczy rzerzączki najuporczywsze i zastarzałe. Apteka Grimnult et Comp. dla lekarzy, którzy mają zwyczaj zapisywać balsam kopaiwy za pomocą klejowatości, przygotowuje pikułki z essencji Matico i balsomu kopaiwy.

Każdy flakonik opatrzony jest podpisem **Grimault et Comp.**

Dla uniknienia licznych fałszerstw i naśladownictwa żądać aby stempel rządowy francuzki koloru niebieskiego, stósownie do prawa z 26 Listopada 1873, marka fabryczna i podpis GRIMAULT et COMP. znajdowały się na jednej etykecie.

Dostać można w głównych aptekach w POLSCE i w AUSTRYI.

W Warszawie dostać można u pp. drogistów: Ludwika Spiess i Syn, Gallego i Mrozowskiego; oraz w składach Materjałów Aptecznych L. Ziemińskiego i K. Lilpopa.

—26023—4—0

Do Głównego

SKŁADU KAWIORU N. SZYROKOWA

przy ulicy Nowo-Senatorskiej i Placu Teatralnego w domu P. Bogka Nr. 8,

nadszedł znowu transport **Kawioru** świeżego astrachańskiego mało solonego i prasowanego serwetowego, oraz Groszku i Sera zielonego, Bulionu, Salami moskiewskich, Siomgi, Łososia wędzonego, Węgorza marynowanego w puszkach i wędzonego, Kilek Rewelskich, Minogów, Śledzi pocztowych i marynowanych kierczeńskich, Skumbrji, Sardynek, Jesiotra marynowanego w puszkach, Bałyka, Wizigi, Karuku rybiego, Konfitur, Szamai i Rybców, Maślin, Gorczycy Sareptskiej, Sigów i t. p. delikatesów, z czem polecam się Szanownej Publiczności.

D—27093—3—10 **N. Szyrokow.**

Dwa Łóżka żelazne

z materacami, są do sprzedania; tamże przyjmuje się Bielizna do prania. — Wiadomość: Nowolipki Nr 19, mieszk. 9, w oficynie.

D2—2—27597—

Wyprzedaż zupełna!

jakoto: kapelusze damskie ubierane podług modeli, również **kwiaty,** girlandy ślubne, balowe i kapeluszowe, także maszyna Welera i Wilsona mało używana, ulica Niecała Nr 5 domu, prawa oficyna. D2—3—27585—

Skład Włosów Jana Kalinowskiego.

ul. Marszałkowska Nr 61,

w Warszawie,

poleca pp. Fryzjerom wielki wybór 250 funtów (100 kilogrammes) włosów czyszczonych, w najlepszym gatunku, długości od 47 do 70 centimetres; ceny możliwie umiarkowane, zwłaszcza dla biorących znaczniejsza partje.

D2—6—27613—

Sprzedają się

FUTRA

mało używane, **mezkie i damskie,** jak niedźwiedzie, szopy, barany, małpy, piżmowce, lisy, popielice, mufki, kołnierze. W Sklepie Wyprzedaży B. Korpaczewskiego, Trębacka Nr 4. D6—6—26624—

Z powodu braku zdrowia

Jest do sprzedania

Dorożka,

para **Koni, Sanki** i wszelkie przedmioty przynależące do niej, oraz **Sklep spożywczy** z Dystrybucją, pomiędzy fabrykami. Wiadomość: Nowa-Wieś Nr 9, mieszk. 35.

D—27482—2—3

Skład płótna, bielizny i haftów

pod firmą

R. Jankowski,

15. Krakowskie-Przedmieście 15,

dom hr. St. Potockiego w Warszawie,

poleca:

Bieliznę gotową damską i mezką;
Płótna w różnych gatunkach;
Perkale;
Pończochy i skarpetki wełniane;
Kaftaniki wełniane męzkie;
Barchany;
Chustki jedwabne i półjedwabne na szyję;
Kołnierzyki damskie i męzkie;
Koronki;
Krawaty męzkie czarne i kolorowe, w znacznym wyborze.

Ceny stałe.

D6—6—26416—

F. Nowicka,

przyjmuje do roboty kapelusze, suknie, okrycia i futra, po cenach najprzystępniejszych. Ulica Chłodna Nr 20. D3—6—27200—

HOTEL ANGIELSKI.

Wierzbowa Nr 4.

Polecam wybór

Pierścionków

własnej fabryki, odznaczające się gustem, trwałością i nizką ceną, jak też podejmuje się wszelkich obstalów i napraw.

Gustaw Schönfelder.

HOTEL ANGIELSKI.

Wierzbowa Nr 4.

D3—6—27244—

Jest do sprzedania

Palto baranami podszyte,

zupełnie nowe, w magazynie ubiorów męzkich L. Kędzierskiego, plac Zamkowy Nr 99.
D2—3—27395—

Nie rwać zębów!!!

Julian Wolff uwalnia w każdej chwili od bólu zębów, bez użycia narzędzi metalowych, sposobem przez władzę Lekarską za nieszkodliwy uznanym.— Także plombuje zęby.—Róg Aleksandrji i Krakowskiego-Przedmieścia Nr 16, 1-sze piętro. D6—6—26169—

BRYLANTY,

stare kolczyki, fermoar, brosza do sprzedania. — Wiadomość pod Nr 22 ulica Ogrodowa, Nr 7 mieszkania, lub w Fabryce Wyrobów Złotych Józefa Betcher, ulica Piwna Nr 11. D7—8—25893—

Meble palisandrowe,

rzeźbione, używane, Kanapa, 2 Fotele, Stół przed kanapę i 12 Krzeseł do sprzedania.— Ulica Pańska Nr 10, mieszkania Nr 5, pierwsze piętro. I 3—3—27128—

Ważna wiadomość!

Wyświeżam najstaranniej **suknie** balowe, tarlatany, bengale, i jedwabie, w prędkim czasie i przyjmuję wszelką krawieczczyznę na miasto, przykrawam i fastryguję. — Potrzebna panna do nauki ze wszystkiem. Nowy-Świat Nr. 8, w oficynie 1-sze piętro, stróż wskaże. D3—3—27043—

Jest do odstąpienia

SKŁAD WĘGLI

kamiennych, na Nowej Pradze, drugi dom od kolejnego parkanu, na tej ulicy gdzie jest apteka, z kontraktem 3-letnim.
D—27088—3—3

Zakład Studniarski

egzystujący od lat sześciu przy ulicy Żelaznej, w tych dniach przeniesiony został na ulicę Krakowskie-Przedmieście Nr 2, wprost Kopernika (dom zwany Karasia). Przyjmuję wszelkie roboty, jako to: Studzien nowych drewnianych, murowanych, żelaznych, także reperacje wszelkich studzien starych, oraz urządzenia drenów dla osuszania z wilgoci domów, z czem polecam się Szanownym Obywatelom. **Jozef Podniesiński,**
Majster Studniarski
9—10 —24916—D

Zawiadomienie zimowe.

Niniejszem mam zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż otworzyłem

Skład Węgli i Drzewa,

przy ulicy Kruczej pod Nr 13,

w którym posiadam węgle z najcelniejszych zagranicznych kopalń i sprzedaję po najniższej cenie i najakuratniejszą miarę. — **KLEYF.**
D3—6—27320—

Głowa jelenia

z rogami, rzadkiej wielkości i okazałości, wypchana i oprawiona, oraz **3 rogi** jelenie do sprzedania, w Zakładzie B. Korpaczewskiego, Trębacka 4. D3—3—27308

POSESJA

do sprzedania. w najpiękniejszym i największe widoki mającym punkcie miasta Warszawy, przy placu Trzech Krzyży, składająca się z dwóch oficyn murowanych i placu frontowego, obszernego pod dom, szerokości 45 łokci frontu, odpowiedni dla wszelkiego rodzaju handlu, lub też pałacyku.

Wiadomość u budowniczego p. Władysława Marconiego, ulica Topiel Nr 12a, od godziny 1-szej do 3-ciej i od 6 po południu.
D6—6—25429

Specjalny zakład nauki Kroju i Strojów Damskich

A. GAŁECKIEJ,

Krakowskie-Przedmieście Nr 85,

zwraca uwagę Pań chcących się uczyć, że nauka kroju, potrzebuje wiedzy i wyrobionego gustu kobiety, ona tylko wtajemniczyć może, we wszystkie szczegóły Mód ciągle zmieniające się, Nauka przezemnie napisana i wykładana na sposób francuzki Vortha jest tak ułatwiona, że każdy choćby miał najsłabsze pojęcie odrazu ją zrozumie, gdy tymczasem metoda niemiecka H. Klamma tłómaczona na polskie w r. 1873, zapełniona żurnalami z tegoż roku, jest tylko niepotrzebnym zagmatwaniem, tak że uczennica po całem wysileniu umysłu, nie umie zrobić su[illegible] ani okrycia teraźniejszej mody, do nauki francuzkiej nie potrzeba 38 mierników lenijek krojowych, ani tez obliczeń, modeli wyszłych już dawno z mody. Nauka przez A. Gałecką tylko jednym cent. została zastosowaną we wszystkich magazynach Vortha w Paryżu i w całej Europie. Kurs nauki dwutygodniowy rs. 8. Wykład kroju kop. 50. Swiadectwa udzielają się formalne.
D—27537—1—3—

KATAR — KASZEL — ZAPALENIE OSKRZELI
ASTMA — KATAR PŁUCNY

Niektóre domy w Rossyi ogłaszają za pośrednictwem dzienników, jakoby otrzymały w wielkiej ilości prawdziwe Kapsułki Guyot'a, które sprzedają na wagę o 50% taniej. Czuję się zatem w obowiązku przypomnieć, że prawdziwe Kapsułki francuzkie Guyot'a nie sprzedają się inaczej jak we flakonikach zawierających 60 Kapsułek i opatrzonych w etykietę z podpisem, obok zamieszczonym, którego trzy kolory (fioletowy, zielony i czerwony) są oddane z rozmaitemi odcieniami.

KAPSUŁKI GUYOT'A

wyrabiane ze smoły

Guyot

W Warszawie dostać można u pp. Ludwika Spiess i Syn i Mrozowskiego. 1—0—27848—

OWOCARNIA WŁOSKA
Tłomackie Nr 11.

Poleca Szanownej Publiczności świeżo odebrane: **Sardynki, Oliwę Nicejską, Konserwy z jarzyn** fabryki F-co Cirio w Turynie, nagrodzonej na Wystawie Paryzkiej w roku 1878 złotym medalem, **Serdele** w soli i oliwie. **Sery:** Parmezan, Szwajcarski. Śmietankowy i Litewski znany ze swej dobroci **Konfitury i Soki** rozmaite, **Biscuity** do herbaty **Kasztany** włoskie, **Daktyle** marokańskie, **Figi** sułtańskie, **Orzechy** świeże, **Marmolady** moskiewskie, **Śliwki** suszone, **Rodzenki** malaga i sułtańskie, **Migdały** i t. p. towary. D—26850—5—12

NOWOŚCI PERFUMERYJNE POMPADOUR

VIOLET

Perfumer i wynalazca renomowanego **Mydła królewskiego Thridace** i słynnego **Kremu Pompadour,** przysposobił cały szereg nowych artykułów perfumeryjnych najwyższej doskonałości i wykwintności, pod nazwą:

Parfumerie Extra—Fine Pompadour.

MYDŁO TOALETOWE	POMPADOUR
PERFUMY (12 zapachów)	POMPADOUR
OLEJEK do WŁOSÓW	POMPADOUR
WODA TOALETOWA	POMPADOUR
WODA KOLOŃSKA	POMPADOUR
ELIKSIR do ZĘBÓW	POMPADOUR
PUDER do TWARZY	POMPADOUR
SASZETKI PACHNĄCE	POMPADOUR
KREM do UPIĘKSZENIA	POMPADOUR

Skład Główny tych artykułów na Warszawę, urządzony został w Perfumerji **ALEKSANDRA KOCHA, Nowo-Senatorska Nr 4.**
D—27157—1—25

Poszukuje się używanej

TOKARNI,

niewielkiej i niedrogiej.—Wiadomość w Składzie Maszyn do szycia Polack Szmidt. — Krakowskie-Przedmieście Nr 7.
D—27498—3—3

Do sprzedania

FRAK,

bardzo mało używany, z kamizelką, za 15 rs. Krucza Nr 21, mieszkania 10. D2—27225—

W każdym czasie z powodu wyjazdu są do sprzedania

MAGLE

w dobrym stanie, za cenę bardzo przystępną, przy ulicy Wołyńskiej pod Nr 23 nowym.
D3—3—27195—

W Magazynie Mód

Pelagji Gałeckiej, odrabiają się SUKNIE i OKRYCIA, podług najwyższych wymagań gustu i elegancji, od Sukni z małym ubiorem rs. 4, więcej ubranej rs. 5, bogato i strojnie wykończonej rs. 6, z ciężkich materji i aksamitu rs. 8—10. Kapelusze przyjmują się do ubierania po kop 50. — Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 85, w sieni przechodniej zwanej Roezlera, na 2-m piętrze.
D—26730—3—3

Prcownia strojów i okryć damskich
P. OTTOLII,

przeniesiona na ulicę

Widok Nr 2a,

1-sze piętro od frontu,

przyjmuje jak i dawniej wszelkie roboty w zakres tualety damskiej wchodzące, po cenach bardzo umiarkowanych i wykonywa takowe pospiesznie. D9—12—25028—

Egzystujący od lat 40

Korzystny Interes.

Jest do odstąpienia Sklep z oknem wystawowem i pokojem, przy ulicy Długiej Nr 24, za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu. D—27822—1—3

Do Składu Naczyń Kuchennych i Gospodarskich, A. Bernsteina,

ulica Królewska Nr 43, róg Grzybowskiego Placu, nadszedł transport wszelkich naczyń kuchennych gospodarskich, oraz Zabawek dziecinnych, które sprzedaje się po cenach umiarkowanych, dla **kupców odstępuje się znaczny rabat.** D—27812—1—3

Dwa Fortepiany

o 7-iu oktawach, palesandrowe, fabryki Zakrzewskiego, wyrestaurowane, są do sprzedania. Ulica Elektoralna Nr 19, u fortepianisty **F. Goetze.** D—27835—1—3

Jest do wydzierżawienia

POLOWANIE,

zwierzyna obfita. Wiadomość na stacji Grodzisk K. Ż. W. W. u szwajcara Wojciecha. D—27811—1—3

Do sprzedania:

Portiery adamaszkowe, różne Meble i przedmioty toaletowe. — Ulica Złota Nr 13 nowy, przed domem latarnia, w lewej oficynie, na 2-m piętrze, mieszk. 9, wiadomość od godziny 9 do 4. D—27818—1—1

Jest do sprzedania

MASZYNA

Wheeler i Wilson nowa. Ulica Szczygla Nr 3, trzecie piętro, mieszkania 9. D—27847—1—2

Do sprzedania za rs. 60

Paletocik

aksamitny, ani razu nie użyty, na szczupłą osobę. — Wiadomość do godziny 4-tej. Ulica Marjańska Nr 2 lit. a, mieszkania Nr 5. D1—1—27804—

Zostawiono do sprzedania za rs. 50, w bardzo dobrym stanie

Szubę wojskową

(szopy).—Nowolipki domu Nr 30, mieszk. 15. D1—3—27810—

Są do sprzedania

MAGLE

z powodu wyjazdu, w korzystnem miejscu, róg Karmelickiej i Nowolipia Nr 18. D1—1—27815—

Jest do sprzedania

SZESLONG

skórą safianową kryty.—Ulica Długa Nr 20, w kantorze pralni. D1—3—27803—

APTEKA

za Rs. 11,000 do sprzedania, o 3 mile od drogi żelaznej oddalona. — Wiadomość powziąć można w aptece p. Wojcickiego, ulica Nowy-Świat. D1—3—27819—

Futro niedźwiadki

(algierka), prawie nowa, czarnym kastorem kryta, jest do sprzedania przy ulicy Nowogrodzkiej pod Nr 20 lit. A, mieszk. Nr 1, widzieć można do godziny 12 rano i od 4—6 w wieczór. D1—3—27797—

Algierka (szopy),

mało używana, jest do sprzedania za rs. 65. Marszałkowska Nr 45, stróż wskaże. D1—3—27798—

FORTEPIAN

palisandrowy, o 7-miu oktawach, fabryki A. Hofera, oraz Fortepian o 6½ oktawach, w zupełnie dobrym stanie, za przystępną cenę są do sprzedania. — Ulica Szkolna Nr 1, róg Świętokrzyzkiej u J. Hinz D1—3—27826—

Potrzebne jest na hypotekę domu murowanego

5,000 rs.

Oferty proszę składać do kantoru Redakcji Kurjera Warsz. pod liter. B. S. K. D1—3—27794—

Obiady prywatne

na miejscu i do domów: po kop. 50, 25 i 20, pierwsze z drobiem i leguminą. — Żórawia Nr 10, mieszkania Nr 8. D1—3—27788—

Z powodu wyjazdu do sprzedania

Pianino piękne,

nowe, różne meble i sprzęty dobrze zachowane. — Ulica Senatorska Nr 28, mieszk. 12. Wiadomość zrana do 9 i od 5 w wieczór. D1—3—27785—

W mieszkaniu Nr 9, na 2-m piętrze, domu Nr 51, przy ulicy Nowolipie, są do sprzedania

FUTRA:

lisy czerwone, zwyczajne i białe, oraz skunksy z ogonkami. D1—3—27824—

Przyjmują się

Suknie i Bielizna

do roboty.—Chmielna Nr 35, mieszkania 12, w poprzecznej oficynie na 1-m piętrze. D1—3—27823—

Kąpiele

żelazne wzmacniające, nowo-wyrestaurowane, pod Nr 30, przy ulicy Grzybowskiej; tamże jest **Sklep** do wynajęcia z mieszkaniem. D1—6—27831—

Bardzo tanio!!

Meble do sprzedania, za niepraktykowaną cenę, tak orzechowe, francuzkie itd. Tamże są pojedyncze kanapki rypsem kryte, szeszlongi w skórę i w ceratę kryte po rs. 40. Kolebka bujająca żelazna, i piecyk żelazny do ogrzewania, za cenę bardzo przystępną. Także obejmuje wszelką robotę wchodzącą w zakres tapicerski. Ulica Śliska Nr 1. — **S. Czerwiński.** D—27844—1—3

PROPINACJA,

PIEKARNIA, oraz **KUŹNIA,** w blizkości Warszawy, przy szosie, nie odległe od przystanku kolei Terespolskiej, gdzie są letnie mieszkania, z gruntami i łąkami, do wydzierżawienia razem, lub pojedyńczo, od Nowego Roku 1881. — Wiadomość ulica Grzybowska, za Żelazną Nr 46, u stróża. D3—8—27216—

Hoża Nr 11, w prawej oficynie na 1-m piętrze, gdzie żurnal, w oknie, przyjmują się

Suknie

do roboty i przerabiania, po cenach umiarkowanych, odrabiając takowe gustownie i elegancko. D4—3—27210—

---

4 rs. Kapelusze damskie 4 rs.

Kapelusze Damskie od 4 rs. i wyżej, w **pracowni Natalji W.,** ulica Długa Nr 23, gdzie Eldorado, 2-gie piętro, w bramie. Tamże przyjmują się Suknie, Okrycia i Futra do roboty, po cenach przystępnych, według najświeższych żurnali, w jaknajkrótszym czasie D3—6—27387—

Akuszerka Bandtke,

przyjmuje osoby spodziewające się słabości, w osobnem pokoju za rs. 10. Ulica Krucza, Nr 13 litera A, za Hożą. D3—3 —27495—

Dla dorożkarza.

Do wynajęcia od 1 stycznia 1881 roku: Stajnia na cztery konie, wozownia, mieszkanie i skład. Tamże do wynajęcia **Dwa lokale duże** po 3 pokoje, przedpokój, garderoba, kuchnia i **Plac** z zabudowaniami, a mianowicie Stajnia na 6 koni z mieszkaniem dla stróża, furmana i dwoma pokojami na kantor. Wiadomość u właściciela, róg Leopoldyny i Alei Jerozolimskiej Nr 17, do 10 rano lub od 4 do 6 po południu. 3—6 —27211—D

Do odstąpienia zaraz, lub od Nowego Roku do Ś-go Jana r. p.

MIESZKANIE,

złożone z 5-ciu pokoi, przedpokoju i kuchni, z wszelkiemi wygodami, Nowogrodzka Nr 20a, stróż Franciszek wskaże, D—27845—1—6

POKÓJ

na 1-m piętrze, z osobnem wejściem, jest do odstąpienia zaraz. — Ulica Chmielna Nr 27 i róg Marszałkowskiej, mieszk. Nr 26, może być z usługą. D1—1—27773—

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia w każdym czasie

POKÓJ

na parterze, z osobnym przedpokojem, meblami i usługą, na żądanie z herbatą, za cenę przystępną.—Marjańska Nr 11, stróż wskaże. D3—3—27413—

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do wynajęcia od Nowego-Roku

MIESZKANIE,

widne i ciepłe, składające się z trzech pokoi, przedpokoju i kuchni, na 2-m piętrze od frontu, przy ulicy Dzielnej Nr 20 lit. B, za rs. 65 kwartalnie. D2—3—27605—

Trzy Pokoje,

przedpokój, kuchnia z wodociągiem i zlewem i t. d., odnowione w czasie lata, odnajmują się zaraz lub od Nowego Roku, w domu przy ulicy Hożej Nr 17E, na 3 piętrze, za rs. 65 kwartalnie, czyli 260 rocznie. D5—6—27083—

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności,

Są do wynajęcia każdego czasu 2 Pokoje z przedpokojem

i piwnicą, na Nowym-Świecie Nr 48 domu, mieszkania 18, bardzo czysto utrzymane, suche i nadzwyczaj wesołe, z operacją słoneczną od frontu, z osobnem wejściem, na 1 piętrze. Obejrzeć można od godziny 9 do 12 i tamże umówić się o warunki. 2—3—27351—D

W samym środku miasta

POKÓJ

umeblowany, z usługą i opałem do najęcia od 1 Grudnia. Można się stołować w domu. Ulica Królewska Nr 3, mieszkania 16. D—27565—2—3

Potrzebne jest zaraz lub od Nowego-Roku

Mieszkanie,

składające się z 4 pokoi, z obszerną salą, oraz kuchni itp., w pobliżu Banku polskiego. Ktoby takowe miał do wynajęcia, zechce zgłosić się pomiędzy 3 a 6-tą pod Nr 6 (mieszkania 14) przy ulicy Śliskiej. —26911

Zaraz do wynajęcia

Jeden lub dwa Pokoje,

zupełnie oddzielne, z meblami posługą, za 12 rs. miesięcznie.—Chmielna Nr 26, stróż wskaże. D1—3—27790—

Są do wynajęcia jeden lub dwa

POKOJE,

suche i ciepłe, z meblami, fortepianem, pościelą i usługą lub bez takowych, za cenę umiarkowaną. — Ulica Żórawia Nr 27, mieszkania Nr 7. D1—2—27806—

Mieszkanie,

Stajnia, Wozownia, Skład na siano i piwnica do wynajęcia. — Ulica Wolność Nr 3. D1—3—37816—

Zaraz do wynajęcia:

świeżo odnowione Stajnie na 30—40 koni, razem, lub częściowo, **Wozownie; pojedyncze Pokoje,** z kuchniami, lub też **cała Posesja,** mająca rozległości więcej 8,000 łokci □, na zakład fabryczny; **Sklep obszerny** z mieszkaniem, na Szynk, lub inny proceder, do wynajęcia od 1 Stycznia r. p. — Wiadomość na miejscu, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 11, u Rządcy, lub Wspólna Nr 7a, mieszk. 4, u Właściciela, do godziny 11 zrana. D—27030—3—6

Pokój lub Salon

z umeblowaniem i fortepianem lub bez i całodziennem utrzymaniem, do wynajęcia zaraz. Hotel Saski Nr 120. D2—6—27223—

POKÓJ

przy familji do wynajęcia każdego czasu.—Nowy-Świat Nr 19, lewa oficyna, na dole. D2—3—27212—

Jest do odnajęcia w każdym czasie

MIESZKANIE,

pięknie umeblowane, złożone z 6-iu pokoi, kuchni wraz z sprzętami kuchennemi, na kwartał lub na 6 miesięcy, w Alejach Ujazdowskich Nr 27, na parterze, za cenę przystępną. D—27846—1—2

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania z powodu zmiany interesów.—Ulica Twarda Nr 42. D1—3—27805—

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów

wraz z całym urządzeniem i towarem, na bardzo dogodnych dla kupującego warunkach. Wiadomość: Nowogrodzka Nr 9, w sklepiku. D3—3—27398—

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

Sklep mydlarski,

dobrze procentujący, pod Nr 25 róg Miłej Wązkiej i Dzikiej. D3—3—27437

Sklep z oknem,

pokoikiem, kuchnią i przedpokojem zaraz do wynajęcia. — Grzybowska Nr 8, trzeci dom od Granicznej. D3—6—27386—

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności jest do odstąpienia

Sklep Mydlarski

na dogodnych warunkach. — Wiadomość na miejcu ulica Nizka Nr 12. D—27609—2—3

Sklepik Wiktuałów

jest do sprzedania zaraz na Nowej-Pradze, za Wileńskiemi rogatkami Nr 761, naprzeciw banhofu Petersburskiego. D2—2—27588—

Sklep Wiktuałów

jest do sprzedania zaraz, w dobrym punkcie, za rs. 100—20. — Ulica Sienna, naprzeciwko Nr 13. D2—3—27606—

Z powodu zmiany interesów jest

Sklepik Wiktuałów

do sprzedania, przy ulicy Wilczej pod Nr 10. D1—3—27770—

Od Nowego-Roku do wynajęcia

SKLEP

na Skład Wędlin, z całym urządzeniem, lub osobno urządzenie do sprzedania; tamże jest i **Pies** łańcuchowy. — Wiadomość w tymże sklepie, Szmulowizna Nr 7, przy szosie. D2—3—27214—

Z powodu nagłego wyjazdu jest

Sklep Wiktuałów,

do odstąpienia. — Ulica Krucza, domu Nr 13, pod lit. A. D—27627—3—3

Wystawiony przez małżonków Walewskich dziedziców Wrzący Wielkiej, prywatny **REWERS,** z dnia 21 Listopada 1880 roku, na rzecz Lewina Danziger, z przekazem do Koluckiego, rewers na rs. 1,025, jako **zagubiony** przez Danzigera, niema **żadnego znaczenia,** i bez żadnych **skutków,** z powodu odbioru już tejże sumy przez Danzigera. D—27777—1—1

Zeszłej Niedzieli we drzwiach Kościoła Świętokrzyzkiego, zgubioną, lub **skradzioną** została

Koronka,

z różnokolorowych kamieni, z Krzyżem i medalem srebrnym, na którym był wizerunek Papieża Grzegorza 16. Łaskawy znalazca zechce odnieść na ulicę Zielną Nr 26, mieszkania Nr 2. D—27795—1—1

W Sobotę, dnia 20 b. m., przechodząc ulicą Graniczną

Zginął Piesek,

z rasy mopsów, maści sarniej. Łaskawy znalazca raczy takowego zwrócić na ulicę Złotą, pod Nr 18, do p. Doktora Jasińskiego, za wynagrodzeniem, jeżeli żądać będzie. D—27782—1—1

Dnia 6 (18) Listopada r. b., o godzinie 1-szej w południe, w dorożce na Krakowskiem-Przedmieściu w poblizkości sklepu fryzjera Kozłowskiego, obok cukierni Kocha pozostawiony został używany, czerwoną skórą kryty i zamknięty w żółty bronzowy zamek

Portfel,

w którym znajdowały się sprawy i papiery. A zatem uprasza się łaskawego znalazcę o zwrócenie takowego Portfelu do mieszkania Nr 6, w domu pod Nrem 16, przy ulicy Twardej, za przyzwoitą nagrodą. D—27614—3—3

W dniu 18-tym b. m. w Piątek zaginął

Pies

charcik, szaro-żółtego koloru, szyja i podbrzusze białe, wabi się „Filut“. Kto go odprowadzi na ulicę Widok Nr 14, do P. Nelken otrzyma nagrodę. — Nieprawy posiadacz do odpowiedzialności pociągniętym będzie. D—27200—2—3

W dniu 10 b. m., przybłąkał się

Charcik angielski,

piaskowej maści. —Ulica Senatorska Nr 28. D—27784—1—2

Kaukazki Magazyn Z. Sogrojewa,

ulica Królewska Nr 1.

Otrzymawszy świeże jedwabne materje: Kanaus, Fay, Atłasy: czarny i w kolorach, Aksamit na okrycia w najlepszych gatunkach, Ryps czarny, Chustki fularowe, Szlafroki męzkie gotowe, sprzedaje takowe po umiarkowanej cenie, oraz i kaukazkie srebrne wyroby. — Przyjmuje się obstalunki na wyżej wymienione przedmioty.

d4—6—26930—

Sanki

petersburskie i poczwórne vis à vis są do sprzedania w fabryce powozów **Karola Sommera**, ulica Erywańska Nr 5.

5—6—26838—d

Jest do sprzedania.

Klecznik (Modlitewnik) bardzo elegancki, **Szal turecki** prawie nieużywany, **Futro** z pod algierki bez odnowy, dublony czarne z długim włosem.—Widzieć można od godziny 12 do 5 po południu, ulica Świętokrzyska i róg Zielnej Nr 39, mieszkania Nr 16, z bramy na 3 piętrze. d3—3—27309

BRZYTWY,

Nożyczki do strzyżenia włosów, **Grzebienie** fryzjerskie z fabryki Roberta w Paryżu, w znacznym wyborze poleca PP. **Fryzjerom Jan Kalinowski**, ulica **Marszałkowska Nr 61**, w Warszawie.

d3—6—27278—

Jest do wynajęcia

KUŹNIA,

przy ulicy Nowolipie Nr 59, wiadomość u Gospodarza. d2—5—27492—

Rs. 30,000,

kto sobie życzy dobrze ulokować na pierwszem miejscu po towarz. Kred. Miejs. na dużym domu, przy ulicy środkowej w Warszawie, raczy nadesłać swój adres do Redakcji Kur. Warsz., pod lit. S. S.

d—27546—2—3

Sprzedają się

MEBLE,

przy ulicy **Bielańskiej Nr 4**, rozmaitego rodzaju, **Garnitury nowe i używane**, **Sofy, Szeslongi i Kozetki**, **po cenach nizkich.**

d6—6—26641—

Do sprzedania w środku miasta z wolnej ręki

Pałacyk

parterowy (kuchnie w suterenach) z oficyną także parterową, stajnią, wozownią, domkiem osobnym dla stróża, ogrodem kwiatowym z frontu i ogródkiem owocowym z tyłu.— Ogólna przestrzeń łokci kw. 5,200, frontu 64; zezwolenie na budowę oficyny 3 piętrowej zatwierdzony.—Bliższą wiadomość i zawarcie umowy w biurze **Juljusza Walewskiego Adwokata Przysięgłego, Włodzimierska Nr 11.** d5—10—26625

MAGAZYN MEBLI

przy ulicy Bielańskiej Nr 8, zaopatrzony w dobór Mebli krajowych i zagranicznych i sprzedaje po cenach nizkich.

A. Mursztyn.

d6—6—26640—

FORTEPIAN

mahoniowy, o półsiódmej oktawy, za 120 rs. drugi też na półsiódmej oktawy za rs. 90 do sprzedania zaraz. — Stare-Miasto Nr 8, mieszkania Nr 6. d3—3—27194—

Rs. 1,000.

Z powodu niewystarczającego funduszu w świeżo-otwierającym się interesie, żądaną jest pożyczka **Rs. 1,000,** najmniej **600.** Oprócz wszelkiej gwarancji, w procencie może być osobny z usługą, opałem i całodziennym stołem.—Wiadomość przy ulicy Bednarskiej **Nr 18,** mieszkania **1,** w bramie na prawo frontowy. d3—3—27257—

O S Z C Z Ę D N O Ś Ć

Od 1 października.
Plac Teatralny Nr 7, dom p. Neprosa.

Drugi Zakład.

OSZCZĘDNOŚĆ.

ZAKŁAD REPERACYJNY, Graniczna Nr 6,

1) Reperuje, przerabia, odświeża, czyści i farbuje odzież męzką.—2) Reperuje, zeluje, podszywa obuwie damskie i męzkie.—3) Przerabia, odświeża, fasonuje kapelusze.—4) Pierze, reperuje rękawiczki.— **Wszystkiemu nadaje pozory nowości i elegancji.** d23009—15—0

O S Z C Z Ę D N O Ś Ć

W Zakładzie nauki kroju

sukień damskich, przyjmuje się wszystkie roboty w zakresie tualety damskiej, krój wykładany jest systemem francuzkim za pomocą tylko centimetra, bez żadnych książek i linijek krojowych, które zupełnie nie wpływają na ułatwienie nauki.—Po skończonej nauce otrzymują Panie świadectwa przez właściwą Władzę zatwierdzone.

Wpisy na naukę kroju sukień i szycia, oraz na naukę modniarstwa, przyjmuje się każdodziennie.—Uczennica Vorth'a w Paryżu

Kobierzycka,

Marszałkowska Nr 75. — Przyjmują się także **Uczennice** na mieszkanie.

18—8—25657—

Palto nowe

na wacie, na osobę średniego wzrostu, do sprzedania za rs. 30. Wiadomość ulica Podwal, Nr 44, mieszkania Nr 5, na 1 piętrze.

d7—3—27547—

Kołdry gotowe

od Rs. 5 kop. 90. Wata z własnej fabryki. Przyjmują się Kołdry do szycia. — **Podwal Nr 7.**

R. Koecher.

d2—40—27474—

Do Interesu

bez wszelkiej konkurencji, prosperującego nader korzystnie we wszystkich stolicach Europy, dającego przeszło 200 procentów rocznego zysku, poszukiwanym jest Wspólnik z kapitałem kilku tysięcy rubli.—Bliższą wiadomość powziąść można, przy ulicy Świętojerskiej domu Nr 22, mieszk. 37, każdodziennie pomiędzy godz. 4 a 6 po południu.

d—26909—6—6

Zielna Nr 11, u tapicera, Garnitur Mebli

za rs. 110, brokatelą kryty, oraz wiele innych **B. Tanio!!!** wszelkie przerabiania mebli i materacy przyjmuje i wykonywam na na termin żądany punktualnie, o czem się można przekonać. 9—12—26385—d

Fabryka Tabaczna pod firmą „I S M I R",

Stefana Dunina, Ślepsa et Comp. w Warszawie,

zawiadamia Szanowną Publiczność, Panów składników i dystrybutorów, że skład główny wyrobów tabacznych przeniesiony z Krakowskiego-Przedmieścia na ulicę Marszałkowską Nr 51 i otwartym został w dniu 26 października r. b. Poleca zarazem uznaniu Szanownej publiczności swoje wyroby, a mianowicie gatunki papierosów Smyrna: Smyrynskie — Verbum Nobile — Warszawskie i Panie Kochanku po rs. 1 za 100 sztuk, jakotéż gatunki papierosów Virbus Unitis — Kochamy się i Twardowski po 60 kop. za 100 sztuk, również tytuniu od kop. 50 do rs. 6 za jeden funt. 17—8—25330—

3,000 do 5,000 sztuk

Brzeziny

na materjał, z obrobieniem na miejscu i dostawą do kolei, jest do sprzedania. — Adres stacja drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej Chotylów, w Pinczów.

d3—3—27227—

W nowo-otworzonej

Restauracji,

przy ulicy Twardej Nr 18, wydają się codziennie **Obiady** gospodarskie, oprócz tego **śniadania i kolacje**; w czwartki zaś i niedziele **Flaki.**—**S. Babińska.**

d—27586—2—3

NOWOŚĆ. NOWOŚĆ.

Francuzka tak zwana

„PUTZPOMMADE"

do czyszczenia wszelkich metali,

ze znanej w świecie Fabryki

A. JACQUOT & Comp.

w PARYŻU.

Wyłączna sprzedaż u pana

J. MROZOWSKIEGO

w WARSZAWIE. d—26893—2—6

Od Rs. 10.

WYŻYMACZKI

Amerykańskie i Niemieckie od rs. 10

polecają w wielkim wyborze

F. WIERZBICKI i S-ka,

róg Wierzbowej i Trębackiej.

PP. Handlującym odstępuje się rabat.

d—27192—3—3

Od Rs. 10. Od Rs. 10.

Od Rs. 10.

EXTRAKT do robienia Octu,

znany ze swych zalet tak ekonomicznych, jako też sanitarnych, znajduje się do sprzedaży w następujących sklepach: a) w 6 sklepach „Merkurego":

1. Nowy-Świat, wprost Świętokrzyskiej.
2. Podwal Nr 17.
3. Elektoralna wprost Solnej.
4. Marszałkowska róg Złotej.
5. Nowolipki Nr 3.
6. Krucza róg Hożej 1—b)

Nowy-Świat Nr 41, W. Zagrabińska.
Nowy-Świat Nr 36, Danielewicz.
Miodowa Nr 16, Purwin.
Długa Nr 580, Sommer.
Senatorska vis-à-vis Roezlera, K. Scholtze
Marszałkowska Nr 62, „Ceres".
Senatorska Nr 16, W. Dziszewski.
W Lublinie J. Domagalski, hotel Europejski.
Główny Skład Apteka **M. Mutniańskiego**, ulica Dzika Nr 18. Cena flaszeczki k. 45.

d7—10—26015—

Ważna wiadomość dla Dam!

Po dwuletniem studjowaniu w Paryżu otwieram Zakład

KROJU SUKIEŃ i wszelkich fasonów. W 8 lekcjach podejmuję się kompletnie wyuczyć osoby nie mające żadnych zasad. Wyrachowanie to techniczne P. Burżoa, tak dalece ułatwione, że uczennica po 4 lekcjach, krajać może bez poprawki; nie potrzeba dzieł i 1,000 rycin, gdyż na wyrachowaniu stanika opiera się cała nauka, co żarnal przyniesć może. — Była Nauczycielka Instytutu w Nowej-Aleksandrji (Puławach), **ZAŁESKA, Nr 97, plac Zygmunta, gdzie Apteka.**

d2—6—27273—

Z powodu słabości zdrowia
DOM W WARSZAWIE I

Majątek Ziemski

blisko kolei War.-Wied., jest zaraz do sprzedania. — Wiadomość u Właściciela domu Nr 37, przy ulicy Tamka. d—25518—5—10

Futro

tanio do sprzedania. Algierka szalowa robota, czarnem suknem kryta, kołnierz i mankiety bobrowe, pod spodem barany.—Chmielna domu Nr 64 lit. c, dom p. Potockiego, **mieszkania Nr 11.** d—27622—2—3

Jest do sprzedania

Mufka i Kołnierz,

prawdziwy bobrowy, nieużywany, z białą atłasową podszewką. — Wiadomość: ulica Świętojerska Nr 30, w bramie na dole.

d2—3—27567—

Rs. 100 do 150,

przeznacza się za wynalezienie zdolnemu Bhuchhalterowi z kaucją **POSADY BUCHHALTERA,** Kasjera, magazyniera i t. d. Oferty proszę składać pod lit. L. L., przez niniejszą Redakcję. d—27514—3—3

Przy ulicy Hr. Kotzebue, wprost Trębackiej, vis-a-vis Pałacu Brühlowskiego, w domu P. Temlera Nr 10,

Nowo-otworzony MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH Jadwigi Zarembskiej.

Zaopatrzony w najświeższego fasonu Kapelusze, Suknie, Okrycia i wszelkie inne ubiory Damskie, przyjmuje roboty Okryć, Sukien, Szub, Paltocików na wacie i od futer, i takowe podług wymagań mody gustu i elegancji wykończa z całą akuratnością i sumiennością.

d3—8—26457

Maszyny dwie

szewckie, używane, są do sprzedania.—Wiadomość: ulica Bracka Nr 17, mieszk. Nr 2.

d2—2—27583—

DOMY i PLACE.

Dwa Domy o 2 piętrach, na Nowej Pradze, oraz 73,000 łokci kw. **Placu** do zabudowania, przy głównej stacji drogi żelaznej Nadwiślańskiej, są do sprzedania lub zamiany. w części lub w całości, na mniejsze domy w Warszawie, lub też na znaczniejsze majątki ziemskie.—Wiadomość Solna Nr 12, na pierwszem piętrze, mieszkania Nr 4.

d4—6—26917—

KORZYSTAJCIE PANIE!!

KORZYSTAJCIE PANIE!!

Chcąc ukończyć **WYPRZEDAŻ** pozostałych po składzie hurtowym zapasów **Towarów Bławatnych**, takowe sprzedawane będą o 25% procent jeszcze taniej jak dotąd.

Tym sposobem Szanowne Panie nabyć mogą potrzebne im materjały, rzeczywiście za połowę istotnej ich wartości.

☞ **Zwraca się** przytem szczególniej uwagę Szanownej Publiczności na materje kolorowe i czarne i aksamit czysto jedwabny Lyoński.

☞ **Wyprzedaż** tylko jeszcze przez krótki czas trwać będzie.

☞ **Dla bliższej informacji** wymienia się jakość towarów, oraz ich ceny:

Materyjki kolorowe gładkie	**Kop. 70.**
Atłasy kolorowe	**Kop. 75.**
Welwety czarne, ciemnozielone, ciemnogranatowe i oliwkowe	**Kop. 60.**
Welwet brązowy	**Kop. 75.**
Materje w paski przeszło łokieć szerokości . . .	**Kop. 97½.**
Kaszmiry francuzkie z Ro[illegible]s czarne i białe od	**Kop. 97½.**
Grenadiny w deseń czarne, białe i niebieskie .	**Kop. 80.**
Faille czarne . . . . od	**Rs. 1. 10**
Faille kolorowe (wartości rzeczywistej rs. 2 k. 25)	**Rs. 1. 30.**
Satin turque (5/4 łokcia szerokości)	**Rs. 1. 75.**
Armury czysto wełniane na szuby (2 łok. szer.)	**Rs. 1. 65.**
Armury czysto jedwabne na szuby	**Rs. 2. 20.**
Aksamity czarne (rzeczywistej wartości rs. 3.50)	**Rs 2. 40.**
Aksamity czarne lyońskie (rze. wart. rs. 6.75)	**Rs. 4. 30,**

☞ Wielki wybór m[illegible] [illegible]jałów fantazyjnych modnych jako to: Ramage, Damassee, w grochy, Arabesques, desenie tureckie i t. p.

Oprócz wyżej wymienionych towarów, pozostały się jeszcze różne materjały wełniane letnie, Bareże, Chusteczki do nosa, Fulary i Wstążki czarne, które sprzedawane będą prawie za **Bezcen.**

Senatorska tuż przy figurze św. Jana, Plac Resursy Kupieckiej Nr 28, w bramie na prawo na dole.

Skład otwarty codziennie wyjąwszy niedziel i świąt do godziny 7-ej wieczorem.

K—27000—3—6

KORZYSTAJCIE PANIE!!

KORZYSTAJCIE PANIE!!

KIJEWSKI, SCHOLTZE I SPÓŁKA,

HUTA SZKLANNA W TARGÓWKU

Kantor przy ulicy Solec Nr 49.

Sprzedaż detaliczna w Hotelu Lipskim, Bielańska Nr 3.

K—26800—4—10

Nowo-otworzony

MAGAZYN PŁÓTNA i BIELIZNY

pod firmą

J. Ettinger & B. Cohn,

Niecała Nr 2,

poleca Szanownej Publiczności wielki wybór **Bielizny** męzkiej, damskiej i stołowej, **Chustek, Firanek, Wyrobów pończoszniczych, Kaftaników, Kalesonów, Szalików** damskich i t. d.

Przyjmują się również obstalunki na wyprawy tak z własnych jak i z powierzonych materjałów, które wykonywa z wszelką dokładnością i sumiennością.

Ceny jak najprzystępniejsze. K—27035—2—12

Skład Zegarów, Zegarków Genewskich i Wyrobów Jubilerskich

WŁ. KONOPNICKIEGO,

Nowy-Świat Nr 35.

posiada **IMITACJE** w niczem nie ustępujące złotu, podejmuje się **REPERACJI.**

CENY PRZYSTĘPNE. K—24281—10—20

Dla dwóch

Studentów Uniwersytetu,

jest jeszcze wygodne **POMIESZCZENIE** przy familji, z usługą, opałem i stołem, po 19 rs. miesięcznie, lub bez stołu, stosownie do umowy.—Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 15., na 1-m piętrze. wprost schodów, lokalu Nr 6. 14—0 —19766—D

☞ **Korzystny Interes!!!**

Młody Człowiek

prowadzący interes przemysłowy, świetnie prosperujący, powiększając takowy, poszukuje

Wspólniczki,

z kapitałem rs. 6,000, młodej, Panny, lub Wdowy, w y k s z t a ł c o n e j, przyjemnej powierzchowności, gwarantuje się miesięcznie rs. 100. — Ulica Marszałkowska Nr 63, mieszkania Nr 9, po południu od 4 do 6.

D—27231—1—2

CZAPECZKI

damskie futrzane, najnowszych fasonów,

CZAPKI

męzkie wszelkiego rodzaju: z futra, baranków i syberyny; największy wybór w Magazynie Kapeluszy

Teodora Weigt,

Krakowskie-Przedmieście, róg Królewskiej ulicy.

K—26633—6—10

Magazyn Obówia pod firmą M. Pieniążek poleca na obecną porę bardzo praktyczne

Kalosze głębokie.

Cena Rs. 6.

K—26997—4—5

Pracownia Strojów i Sukień Damskich

Kazimiry Kles,

Marjańska Nr 11, róg Twardej,

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres tualety damskiej wchodzące i wykończa takowe z całą akuratnością i podług najświeższej mody. Tamże może znaleźć pomieszczenie PANIENKA do nauki z mieszkaniem i stołem.

K—27099—2—3

20 Sanek

nowych i używanych, wygodne i praktyczne na wieś, po przystępnych cenach, do sprzedania w fabryce powozów **A. Brühl, Erywańska Nr 3.**

K—26837—5—6



OSTRYGI

HOLSZTYŃSKIE

i Ostendzkie

codzień świeże otrzymuje i poleca

Handel Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

W i e r z b o w a Nr 5.

K 22091—22—0

Kaucjonowane Biuro

Prof. de Préchamps,

ulica Długa Nr 23 (Eldorado).

Niemka świeżo przybyła, z francuzkim, angielskim i dobrą muzyką, zaraz do umieszczenia. K—27640—2—3

Dobra Rada.

Szukający pracy, bezfachowi, mogą uzyskać radę, jak małym kosztem stać się fachowymi.—Świętokrzyzka Nr 3, mieszk. 12, od godziny 3-ciej. D2—3—27579—

Do Panów Felczerów!

potrzebny jest zaraz

Młody Człowiek,

ze stopniem starszego felczera, do zakładu Fryzjerskiego. — Bliższe szczegóły listownie objaśnia.—Wramnach **Pieńkowski.**

D—27626—2—5

APTEKA

E. Wernera

w WARSZAWIE

Ulica Długa Numer 12,

poleca następujące środki lekarskie:

Proszek Rąbarbarowy w najlepszym gatunku, w słoikach większych i mniejszych.

Czekoladę z proszkiem Rąbarbarowym jakoteż i Magnezją dla dzieci.

Syrop tlennkui żelaza i Syrop z tlenniku żelaza i kory Chinowci, przyjemnego smaku i doskonale assymilowane przez organizm.

Cukierki z tlenniku żelaza dla dzieci.

Cukierki z garbnikanu obojętnego Chininy zupełnie niegorzkie i chętnie przez dzieci przyjmowane.

Syrop z mleko fosforanu wapna, używany u dzieci w tak zwanej angielskiej chorobie.

Ekstrakt do zupy Liebiga dla dzieci, rozpuszczony w mleku zastępuje u niemowląt pokarm matki.

Wino Chinowe na Xeresie, używane dla podniecenia apetytu.

Olejek miętowy Japoński przeciw migrenie.

Tamar Indien Pastylki Tamaryndowo przeczyszczające, na sposób Paryzki.

K—23186—1?—12

Powozy używane.

KOCZ POCZWÓRNY	rs. 150.
„	„ 300.
KARETA PODWÓJNA	„ 450.
„	„ 700
LANDO POCZWÓRNE	„ 500.
„	„ 500.
KOCZOBRYK	„ 140.
KOCZ LANDAROWY	„ 150.
FAETON	„ 300.
FAETONIK MAŁY	„ 450
SANKI POCZWÓRNE	„ 450.
„ PODWÓJNE	„ 300.
„ POJEDYŃCZE	„ 250.
KARETA na SANIACH	„ 150.
PÓŁKOŁA służące **do powozów jako Sanie**	„ 60.

w Fabryce W. Romanowskiego.

KRÓLEWSKA Nr. 19.

10—10 —25485— K



FORTEPIAN

palisandrowy, fabryki **Antoniego Hoffer,** prawie **zupełnie nowy,** z angielską mechanika, jest do sprzedania, przy ulicy **Krakowskie-Przedmieście pod Nr 6,** u fortepianisty na 1-m piętrze.

☞ Tamże sprzedają się fortepiany zupełnie nowe na **rozpłaty. Wybór fortepianów wielki!!!** D4—12—27300—

ŻYRARDÓW.

Niezależnie od istniejącego składu do sprzedaży cząstkowej Wyrobów Żyrardowskich, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, urządziliśmy obecnie podobny Skład w domu **Nr 1 na rogu ulicy Bielańskiej i Tłomackiego**—i takowy zaopatrzyliśmy we wszystkie przedmioty w Zakładach Żyrardowskich wyrabiane, jak: pończochy damskie i dziecinne, skarpetki, kaftaniki jedwabne, wełniane i bawełniane, kamizelki damskie i męzkie wełniane, chusteczki i chustki wełniane grube (Dolmany), spódnice wełniane (Halki), kamasze dziecinne i tym podobne wyroby dziane, oraz płótna, bieliznę stołową, ręczniki, serwety gobelinowe i niciane waflowe, w gustownych deseniach i inne różnorodne wyroby lniane, które po cenach stałych fabrycznych sprzedawane będą.

HIELLE & DITTRICH.

K—26723—3—12

WDrukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою Варшава 12 (24) Ноября 1880 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.